Nr 222. Kraków, 29 Września — Czwartek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
zielne]Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
ztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...nych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

enumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** ieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mossc (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1-go **Października** 1881 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 28 września.

Przegląd Polityczny.

O budżecie przyszłorocznym ministerstwa wojny pisze *Pester Lloyd*: „W dziennikach zagranicznych można się spotkać z pewnemi wskazówkami co do wyniku narad ministeryalnych, które się odbyły w przeszłym tygodniu w Peszcie nad ułożeniem budżetu wspólnego. Według tych wskazówek pierwotne zwiększenie żądane przez ministra wojny wynosiło sześć milionów, która to kwota za wpływem gabinetu węgierskiego zredukowaną została do dwóch milionów. Zdaje nam się atoli, że i ta ostatnia cyfra nie jest jeszcze ostateczna, ponieważ na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów odbytem we czwartek ponownie obniżano ogólną cyfrę budżetu wojennego, o którego wysokości nie ma dotychczas szczegółów“.

Znany deputowany z Izby handlowej w Chebie Dr Plener ma zdawać jutro przed wyborcami sprawę z swej czynności w Radzie państwa.

O misyi barona Lapenny piszą do jednego z dzienników wiedeńskich: Baron Lapenna otrzymał polecenie studyowania na miejscu organizacyi sądowej w prowincyach okupowanych; aby cel ten osiągnąć, ma on nietylko zebrać wszystkie obowiązujące tam obecnie ustawy, lecz będzie uczestniczył w posiedzeniach sądów. W tym celu ma zabawić w krajach okupowanych przez dwa miesiące. Nagromadzony w tym czasie materyał zostanie przedłożony osobnej komisyi, która wzmocniona delegatami obu ministerstw sprawiedliwości, otrzyma polecenie wypracowania kodeksu odpowiadającego stosunkom prowincyj okupowanych i zgodnego z ich zwyczajami i obyczajami, jakoteż ustanowienia jednolitej procedury.

Organ skrajnej partyi francuskiej *Justice* ogłasza adres, który miał być wysłany przez pewną liczbę Bośniaków i Hercegowińczyków do Cara, mieszczący w sobie skargi na rządy austryackie, a mianowicie na egzekucyę podatków; następnie, że rząd zakazuje używania języka krajowego a narzuca język niemiecki, że duchowieństwo katolickie zmusza lud do stawiania kościołów dla wyznania mu obcego, a ponieważ pisma wychodzące od władz są albo niemieckie albo węgierskie, przeto lud nie może bronić przed sądami praw swoich. Adres wzywa Cara, aby stanął w obronie narodowości słowiańskiej i poczynił przedstawienia pokojowe, aby wolność przywróconą była w Bośnii i Hercegowinie. Adres ten podpisało 25 obywateli. Adres czy jest prawdziwy, czy zmyślony, niema żadnego znaczenia politycznego, ale zdradza chyba knowania panslawistyczne już przez to samo, że mówi jakoby budowano kościoły katolickie, lubo lud innej jest religii. Wszelako lud bośniacki jest właśnie przeważnie katolicki.

Presse pisze, że należałoby zbadać skargi bośniackie i usunąć przyczyny ich, ale należy także przekonać Bośniaków, że Austrya jest panią u siebie i nie pozwoli, aby wzywano w pomoc obce rządy.

Zjazd Cesarzów Rosyjskiego i Austryackiego zdawał się być naturalnem następstwem odwidzin gdańskich; zaraz też po tych ostatnich zaczęto głosić, że nastąpi on rychło. A jednak *Polit. Corr.* i *Agence russe* starały się uchylić te pogłoski. Teraz znów *Wiener allg. Ztg* nietylko podniosła ten zjazd na nowo, ale nawet pisze, iż ma on się odbyć w Granicy i że w tym celu badano już lokale miejscowe, ażali te wystarczą na pomieszczenie gości. *Presse* odwołując się na zaprzeczenie dawniejsze *Agence russe*, zbija tę pogłoskę, podobnież czyni to ponownie *Polit. Corr.*, dodając, że wiadomości czerpane z najlepszych źródeł, pozwalają nazwać to doniesienie zupełnie bezzasadnem.

Mimo tego *Presse* w tym samym numerze podaje telegram z Trzebini donoszący, iż na dworcu kolei w Granicy przedsiębrane są odnowy. Urzędnicy pruscy zaprzeczają jednak pogłosce o spotkaniu się tam cesarzów.

Nordd. Allg. Ztg rozbiera artykuł *Timesa* o zjazdach cesarzów i mówi: Zaiste bardzo pocieszającem jest uznanie, że porozumienie się trzech Cesarzów jest rękojmią pokoju powszechnego, oraz życzenie Anglii, aby znalazła się tam reprezentowaną, ale tylko jeśli się przypuści, że słowa *Timesa* są wyrazem opinii publicznej w Anglii i polityki Gladstona. Nie można jednak zapomnieć, że w tym objawie znać zupełny zwrot dotychczasowej polityki Gladstona, który przed półtora rokiem przewrócił do góry nogami politykę Beaconsfielda i zawiadomił Austryę, iż odtąd może zaliczyć Anglię do swoich przeciwników. Trudno się pozbyć wątpliwości, czy może niebawem nie usłyszy się z angielskiej ławy ministrów, może nawet z ust samego Gladstona powtórzonych owych słów „ręce precz!“ Przypomnieć tu trzeba, że słowa te powiedziane były przez Gladstona, zanim jeszcze został ministrem, a tyczyły się zajęcia przez Austryę Bośnii i Hercegowiny.

Poseł niemiecki w Washingtonie Schlözer, użyty do misyi w sprawach Kościoła w Rzymie, odjechał już napowrót do Washingtonu, jest on jednak zawsze uważany jako przyszły poseł pruski przy Watykanie; poseł zaś niemiecki przy rządzie włoskim Keudell wraca do Rzymu na posadę swoją.

Nowy biskup trewirski X. Korum, wydał list pasterski, w którym mówi, że początkowo wzbraniał się przyjąć odpowiedzialności za sprawowanie urzędu biskupiego w Prusach, ale w końcu uległ żądaniu Ojca Sgo. *Germania* ogłasza ten obszerny list pasterski. Wyraża on nadzieję przywrócenia pokoju kościelnego i ustania walki państwa z Kościołem, ale nie wchodzi w szczegóły kwestyi.

Ferry oświadczył delegatom skrajnej lewicy, którzy go pytali o położenie Algieryi, że niepokojące wieści są przesadzone i położenie nie jest groźne, a rząd nie robi wydatków bezużytecznych. Sprawozdanie to złożone było na zebraniu u Ludwika Blanc, które postanowiło wydać manifest z oświadczeniem, iż z powodu ciemnych doniesień o sprawach algierskich i tunetańskich należy spiesznie zwołać nową Izbę.

Ajencya Havasa ogłasza list z Tripolis, który mówi, że siły tureckie, które tam przybyły, liczą 9000 ludzi, a Porta nie myśli ani o żołdzie ani o żywieniu tego wojska. Miasto Tripolis zmuszone było dać pożyczkę na ten cel i z tego powodu panuje tam niezadowolenie.

L'Intransigeant w artykule p. n. „Tajemnice sprawy tunetańskiej“ podaje zwierzenia jakiegoś dyplomaty, według których Gambetta i Roustan utworzyli towarzystwo mające na celu zniżenie kursów długu tunetańskiego, aby mogli nabyć obligi tego długu za bezcen, a potem pracować będą nad tem, aby Francya przyjęła ten dług na siebie, coby kurs papierów podniosło znacznie. Mustafa Sidi Chasnadar ma być w ten interes wmieszany i w tym celu powróci na urząd ministra. Organ Rocheforta przytacza akta do tej sprawy odnoszące się i list Barthélemego i nazywa Gambettę i Roustana oszustami i rozbójnikami.

Faktem jest, że Gambetta z Roustanem wzięli ten interes w rękę, ale wtedy jeszcze Roustan nie był w Tunisie a Mustafa ówczesny zwał się Sidi, i już nie żyje, gdy dzisiejszy chasnadar czyli minister skarbu zwie się Mahomed; wreszcie Barthélemy zaprzecza autorstwa owego listu.

L'Evènement doniósł, że władze francuskie ostatniemi czasy aresztowały lub wydaliły wielu wychodźców politycznych. *Nordd. allg. Ztg* powiada z tego powodu, że jeżeli fakt jest prawdziwy, jest on bezpośrednim wypływem rządu francuskiego, gdyż nie było dotąd żadnych umów międzynarodowych pod tym względem.

Komisya centralna senatu włoskiego wzięła pod obrady projekt reformy wyborczej. Oprócz kwestyi *census* i kwestyi prawa wyboru, zastanawiać się będzie komisya nad wpływem reformy wyborczej na stanowisko senatu.

W Barcelonie, gdzie przed niewielu laty panowała Komuna, odbył się zjazd socyalistów hiszpańskich. Zebrało się 500 delegatów różnych stowarzyszeń. Uchwalono wydać manifest do związków socyalistycznych innych krajów i przypuszczono rosyjskich socyalistów przebywających w Londynie do zjazdu barcelońskiego. Nazajutrz prezes i sekretarz kongresu socyalistycznego w Barcelonie zostali aresztowani z powodu mów pochwalających nihilistów.

W Izbie niższej holenderskiej przedłożył minister skarbu budżet na r. 1882. Niedobór zeszłoroczny zmniejszył się o 13½ milionów złh., lubo na etacie umieszczony jest wydatek na zakupno kanału łączącego Amsterdam z morzem. Budżet na r. 1882 wykazuje 22 do 23 mil. niedoboru, wliczając 17 mil. na nadzwyczajne budowle, na które pożyczka była już uchwaloną. Na kanały, koleje i fortyfikacye zapisano 127 milionów, które mają być pokryte pożyczką.

Po długich przygotowaniach zdawało się, że Derwisz basza rozpocznie kroki wojenne przeciw Albańczykom, celem złamania głównych sił powstania. Wyruszył też rzeczywiście, jak donoszą do *Pol. Corr.* ze Skadaru, ale zamiast uderzyć na Diakowę, jako główne ognisko powstania, udał się w bok do Dybry, jakoby tylko chciał zapobiedz szerzeniu się powstania w stronę Uskiupu.

Z Mekki nadchodzą wiadomości o wybuchłych tam rozruchach. O powodach i bliższych szczegółach tego ruchu trudno się dowiedzieć, bo koczujące w bliskości Mekki plemiona arabskie zerwały telegram między Dżeddą a Mekką.

Król Grecki znajdował się d. 26 b. m. w Koryncie, zkąd się morzem miał udać do Arty, świeżo nabytej części Epiru.

Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Belgradu, nastąpi w ministerstwie tylko ta zmiana, że Mijatowicz, dzierżący dziś dwie teki, spraw zagranicznych i finansów, odda ostatnią Kaljewiczowi. Ks. Milan oświadczył się stanowczo za utrzymaniem teki spraw zewnętrznych w ręku Mijatowicza, który zdaniem jego, w korzystny dla kraju działał sposób.

Standard doniósł był, że rada ludowa w Pretoryi odmówiła ratyfikowania traktatu między Transvaalem a Anglią. Wprawdzie na zgromadzeniu reprezentacyjnem tego kraju odzywały się głosy niezadowolenia z pomienionej umowy, ale dotąd nie otrzymano w Londynie urzędowej wiadomości o odmówieniu ratyfikacyi.

Z tego co nas dotąd doszło o rozprawach w komisyi gminnej oraz o zdaniach różnych grup posłów pod względem reformy administracyjnej, trudno sobie zdać dokładną sprawę z położenia, już dla tego że najwidoczniejszym jest zamęt pojęć a prócz tego jedna tylko wyraźnie odrysowuje się dążność: oddalenia i usunięcia z porządku dziennego reformy administracyjnej.

Przedewszystkiem zwrócić trzeba uwagę na zdanie wypowiedziane w komisyi: iż należy dać odprawę zapytaniom rządowym słowy. „Sejm zapytany przez rząd o zdanie w sprawie usunięcia lub ograniczenia dualizmu administracyjnego, nie może dać odpowiedzi póki Sejmowi nie zostanie przyznane wyłączne prawo ustanowienia zarysów administracyi krajowej.“

Nie chcemy w to dziś wchodzić czy takie przeistoczenie całej sprawy byłoby właściwem, na czasie i politycznem, czy odpowiadałoby nie już zamiarom, ale możności rządu który kraj i delegacya popierają, czy nie stworzyłoby kłopotów i trudności niesłychanych, czy nie rzuciłoby kości niezgody między większość Rady państwa a dało opozycyi broń gotową i nabitą do ręki, czy nareszcie w danym razie, przy zmienionych stosunkach, nie stałoby się brzytwą w dłoni mniej roztropnej niż ta która dziś kieruje delegacyą. Pomijamy to wszystko, bo nie chcemy utrudniać ani wikłać położenia nową dyskusyą nad zupełnie nowemi rzeczami.

My wychodzimy z tego punktu widzenia, że stan kraju wymaga spiesznej naprawy stosunków, a w pierwszym rzędzie reformy administracyjnej i twierdzimy, że powyższy wniosek zmierza do zmarnowania danej do tego sposobności i do zatracenia lub co najmniej do oddalenia, bez względu na nagłe potrzeby kraju, całej reformy i wszystkich jej szczegółów. Wniosek bowiem odkłada reformę aż do zaprowadzenia zmian w ustawodawstwie państwowem, których wniesienie do Rady Państwa nie odpowiadałoby zapewne ani dzisiejszemu systemowi, ani obecnemu programowi, a co gorsza, że nie znalazłaby się większość, potrzebna do przeprowadzenia tych zmian. Zamiast zatem korzystać ze systemu i położenia obecnego dla przeprowadzenia a przynajmniej popchnięcia naprzód reformy, wniosek rzeczony zmierza do zużytkowania zapytania rządowego, aby na długie lata, na zawsze może ubić i uniemożebnić w naszym kraju reformę administracyjną. Z tego powodu musimy się stanowczo przeciw niemu oświadczyć. Jest to dla nas nadzwyczaj przykrem obowiązkiem, skoro za wnioskiem tym przemawiać miał mąż, dla którego wraz z całym krajem, przejęci jesteśmy najwyższą czcią, którego zacne i mądre kierownictwo delegacyą w sprawach państwowych i w stosunku do tronu, najżywszą budzi wdzięczność.

Ale sam prezes Koła polskiego poczytałby nam za złe, gdybyśmy powodowani tem uczuciem głębokiem, które dla niego żywimy, pominęli, lub zamilczeli o naszem przekonaniu w najważniejszéj sprawie krajowej. Człowieka zawsze uszanujemy, ze zdaniem, które nam się wyda szkodliwem, zawsze odważymy się walczyć. Bez tego ustałoby wszelkie życie publiczne i wszelka odpowiedzialność.

Wniosek rzeczony naszkicowany w komisyi, ma tę dobrą stronę, że stawia jasno kwestyę; zmierza on wprost do uniemożebnienia wszelkiej reformy w całości i w szczegółach. Naszem zaś zdaniem, należy ją środkami, które się posiada dzisiaj, nietylko umożebnić ale przyspieszyć, a to stawiając program całej reformy, a przeprowadzając jednocześnie te jej części, których załatwienie do Sejmu należy.

Między zarzutami przeciw takiemu postępowaniu, jeden, mniemamy, zasługuje tylko na odprawę, a mianowicie, że na zasadzie wniosków, któreby Sejm poczynił, rząd mógłby narzucić coś, czegoby już Sejm zmienić nie mógł. Rozumiejąc w ten sposób, nigdyby nic przedsięwziąść ani naprawić nie można, i trzebaby zawsze sięgać aż do pierwiastku ustawodawstwa, rozpoczynać wszystko *ab ovo.* Rękojmi istotnej przeciw nadużyciom i gwałtom, zwłaszcza przeciw złej wierze, niema innej, prócz we własnej sile. Dając odpowiedź rządowi, da ją Sejm dzisiejszemu rządowi i da ją dzisiaj. Jeżeli dzisiaj nie możemy działać na

---

Część literacko-artystyczna.

LISTY z AMERYKI.

IV.

Montevideo d. 2 lutego 1881 r.

Przeklęta trzydniówka pisząca się tutaj w urzędowym stylu czterdziestówką *(Quarantana)*, skończyła się nareszcie; niewykrywszy na naszą chlubę a przekorę Uruguajczyków, prócz znamion zwykłej febry objawiającej się w gorączkowem pragnieniu dorwania się ziemi, żadnych innych objawów żółtych lub zielonych, zgniłych lub armatnich feber. Urwaliśmy się więc od Flory i z paszportem zdrowia wpłynęli przed miasto.

Z pokładu okrętu, widok wód La Plata w porównaniu z cudowną panoramą zatoki WW. Świętych, wręcz przeciwne i niekorzystne sprawiał wrażenie. Brzegi, jak daleko dojrzeć można, wszędzie płaskie, nagie i piasczyste, nieubrane bujną roślinnością, pozbawione pięknego drzewostanu, smutny i niemiły przedstawiają widok. Szybki pęd wody rzecznej okiem w brzegach nieujętej, a wygładzonej jak tafla szyby, oryginalny charakter nadaje zatoce i miastu Montevideo, przed którem o dwie mile morskie, leżą na kotwicach większe okręta wojenne i olbrzymie statki pasażerskie, niemogące dla ciasnoty i płytkości wody pomieścić się w samym porcie.

Z przyczyny niskich brzegów przerwanych tylko w jednem miejscu gołem wzgórzem na stokilkadziesiąt metrów wysokiem, Monte Video zwanem, jak guzik przytrzymującym płat domów od zsunięcia się w wodę, gród nazwiskiem wzgórza ochrzczony, zbudowany na języku ziemi pokazanym morzu, a wskutek tego i wodą z trzech stron oblany, wydaje się z daleka jak olbrzymie i wspaniałe miasto. W samej rzeczy jest ono wielkiem miastem, choć nie kryje w sobie więcej nad 150,000 mieszkańców, gdyż przebudowane z gruntu w bieżącej połówce stulecia podług linii i cyrkla, rozkłada się na znacznej przestrzeni ziemi. Przytem domy są niemal wyłącznie jednopiętrowe, o płaskich, włoskich dachach, i dla tego każdy wyższy budynek, kościół lub wieża rysuje się jasno i wyraźnie na ogólnem tle miasta i nadaje temuż pozór ogromu.

Miasto Montevideo jest obecnie stolicą Rplitej Uruguajskiej, wykrojonej w r. 1828 z południowych prowincyj Cesarstwa Brazylijskiego. Ziemie Rplitej stanowiły dawniej (do r. 1810) posiadłość hiszpańską *Banda Oriental* zwaną, tworzącą wraz z Boliwią, Paraguayem i Argentynią hiszpańskie wicekrólestwo La Plata z miastem rezydencyonalnem Buenos-Ayreż. Gubernator tego miasta, na południowej stronie zatoki La Plata w oddaleniu mil 30 położonego, założył w r. 1726 na stoku wzgórza Cerro Montevideo osadę San Felipe zwaną, która rozrósłszy się potężnie, z biegiem politycznych wypadków, zmieniła swojego pana i swoje nazwisko. Portugalczycy kochali się bowiem tak serdecznie z Hiszpanami, jak nasi ojcowie z Rosyanami, i dla tego Banda Oriental poszła wkrótce pod jarzmo portugalskie, z którego wyswobodzona w r. 1823 przez zrewoltowaną Brazylię, stała się jej łupem i prowincyą.

Z namowy i przy pomocy rządu w Buenos-Ayrez, Montevideo powstało w r. 1825 przeciwko Cesarzowi i ogłosiło swoją niezależność od Brazylii. Trzechletnia wojna, za wdaniem się Anglii zakończyła się w r. 1828 uznaniem niepodległości kraju, który przyjąwszy formę rządu republikańską, od rzeki Uruguaj rozdzielającej go od Argentynii, powziął nazwisko dla nowej Rplitej.

Rplita uszczęśliwiła wprawdzie 300 000 mieszkańców osiadłych na 3,000 □ mil przestrzeni instytucyami republikańskiemi, lecz za to włożyła na ich barki 30 milionów pesów długu wewnątrz kraju i więcej niż drugie tyle zaciągniętego u sąsiadów.

Ten niezwykły stosunek obszaru ziemi do ludności, a ludności do długów Rplitej, jest też powodem złego humoru obywateli, ubóstwa i nieporządku wewnątrz kraju.

Przytem nieustające spory z zadąsaną Brazylią i sąsiedniemi republikami, z powodu niewolnictwa i handlu murzynami lub sprostowania granic, które w r. 1851, dały powód do krwawych wojen i czasowego zajęcia Montevideo przez wojska brazylijskie, wytworzyły i w kraju samym różne partye polityczne żyjące z sobą w niezgodzie, a przy każdej sposobności studzące swój zapał w zamieszkach ulicznych i na głowach prezydentów Rplitej.

Te nieszczęśliwe stosunki polityczne i finansowe, wpływające niekorzystnie na handel, przemysł i na życie towarzyskie w Montevideo, objaśniające się najlepiej różnicą kursu monety złotej od pieniędzy papierowych, dosięgającej częstokroć jednotysięcznej stopy, nakreślił szczegółowo porucznik okrętu lin. p. Lehnert, w ślicznie napisaném a wytwornie wydanem dziele: *Um die Erde.* Jak sądzę z tego, co zobaczyłem przy zmianie dwudziesto-frankówki na papierowe *pesos nationales*, owe stosunki z r. 1876 w niczem się nie zmieniły; z wyjątkiem kozła ofiarnego Rplitej czyli jej Prezydenta, pułk. Letorre, który podczas pobytu p. Lehnerta w Montevideo podniósł bunt na czele batalionów milicyi, zegnał p. Varela z krzesła prezydyalnego i sam na niem zasiadł, już przeszedł do historyi; — gdyż po nad jego bagnety, wśród gorącej walki prowincyonalnych Blanquilosów ze stronnictwem miejskiem Colorados, wyszedł z urny wyborczej w dniu 15 marca 1880 r. nowy prezydent Rplitej, w osobie p. Franciszka Vidala.

Tak opiewa najzwięźlejsza treść dziejów nowego państwa w starem mieście; — a żałuję, że wiele trafnych uwag usłyszanych tutaj nad formą rządu republikańską, lub monarchiczną, objaśnianych żywym przykładem materyalnego upadku i społecznego rozstroju Rplitej, a swobody i zamożności w konstytucyjnej Brazylii, powtórzyć nie mogę. — Siedząc bowiem już na wygodnem krześle wspaniałej restauracyi przy ulicy miesiąca Maja, nie wątpliwie bezpieczniejszém od fotelu Prezydenta Rplitej, i patrząc na wyfraczonego murzyna w białej krawacie, niosącego na ogromnej łapie obielonej bawełną talerz dymiącego *consommé* uruguajskiego, wypuściłem z głowy polityczne myśli i zdania, pogodziłem się z zapatrywaniami mieszkańców najróżnorodniejszych odcieni i wybaczyłem ich sercom niestałym dla Vidala lub Letorra.

Nie chcąc ustalać imienia portowego opasa lub opoja, zagrzebałem również w pamięci i okryłem całunem wiecznej tajemnicy, owo pierwsze spotkanie z ofraczonym smokiem i te słodkie słówka na nutę: *edamus et bibamus* do genialnie pojętnych, choć brudnych i cuchnących uszów brata Afrykanki najrzewniej śpiewane. Tem żywiej ustaliła się w pamięci przechadzka po mieście, od starej baszty Hiszpanów, na której ścianach herby domu Habsburgów jaśnieją, w ożywionem usposobieniu rozpoczęta.

Brama zwana hiszpańską, przed którą kolej konna co chwila mnóstwo ludzi wysadza, o wielkim i szerokim wylocie, osadzona w wysokim murze miejskim, a przystrojona filarami po bokach i półkolistym nadgłówkiem kamiennym, otwiera ulicę starego miasta do dawnego rynku „Mercado viejo“ wiodącą. Ztamtąd dochodzi się wprost do kolumny „Caganha“, zdobnej symbolem pokoju, na pamiątkę pobicia wojsk brazylijskich, wśród pięknego parku wzniesionej. Dalej w stronie północnej miasta ciągną się przedmieścia „la Union“, „Miguelete“ i t. d.; a z nich najbogatsze „Passo-molino“ zwane, zasiane mnóstwem ślicznych, różnokształtnych i różnokolorowych dworków i ogrodów „Quintas“ zwanych, należących do patrycyuszów miejskich, wyprowadza aż na szczere pola podzielone na „chacry (dworki z uprawą zboża) i „estancie“ (z hodowlą bydła), stanowiące w hierarchii gospodarskiej wyższy i najwyższy stopień od najniższych Quintów.

Reszta starego miasta ciągnie się amfiteatralnie od warowni „St José“ aż do placu targowego. „La plaza de la merced“ okolony rzędami pięknych drzew i wystrojony na środku grupą kamiennych postaci oblewanych wodotryskiem, mieszczący w swych ścianach: szarą katedrę i jasny pałac rządowy, jest punktem środkowym miasta.

Nowe miasto wybudowane w ostatnich czasach przez Europejczyków, podobnie jak w innych miastach portowych Nowego świata, tworzy jedną olbrzymią, szeroko i wspaniale zabudowaną ulicę. W Montevideo, ulicę tę nazwano „Calle del 25 Mayo“ na pamiątkę ogłoszenia w tym dniu 1828 r. niepodległości kraju. W ulicy tej panuje niezwykły zgiełk i ruch świata eleganckiego, podziwiającego bogate wystawy sklepowe i zaglądającego dość pilnie do pysznych restauracyj i wytwornych cukierńi.

Ten świat elegancki, wypudrowany i wystrojony, odbija bardzo od szarego końca. Ci co u nas wprowadzili w zwyczaj przysłowie o szarym końcu na określenie mięszanej publiczności na zabawach i balach, musieli podpatrzyć tutejsze społeczeństwo. Wprawdzie do końca ziemi, mierząc ją łokciem od Krakowa na dół, niema ztąd więcej nad mil 300, biegnących przez współdziką Patagonią i bezludne kraje ognia i srebra. Ztąd też i snujące się gęsto po licznych placach targowych obok bud wędrujących kramarzy, wykrzykiwaczów loteryi i sprzedaży gruntów, obdarte a olbrzymie postacie Patagończyków i Argenteńczyków, pierwotnych Tabinambasów i oryginalnych Gauchów, układają obraz jakby owych mętów rodu ludzkiego, osadzających się na spodzie ziemi.

Gauchowie, których przy pędzie lub sprzedaży bydła dość często spotykać można, stanowią jądro obywatelstwa Rplitej Uruguajskiej. Pochodzą oni od dawniejszych Trapperów czyli Hiszpanów, co jak Krzyżacy na Litwie, zbrojno i w pędzie konia, uprowadzali pierwotnym mieszkańcom młode kobiety. Trudnią się oni hodowlą lub strażą koni, bydła i owiec w nieprzejrzanych, dzikich stepach, owych „pampas“, co nam wietrznego syna na przywitanie do morza wysłały. Są oni w rodzaju naszych baców i juchasów, w półkrypciach *cellecillas*, z których wystają gołe palce, w kurtkach *(poncho)* i okrągłych niskich kapeluszach z dużemi rondami. Pod kurtą noszą rodzaj długiej, roztwieranej sukni *chilipas* zwanej, przepiętej pasem skórzanym *tirador*, za którym tkwi krótka broń na podobieństwo handżara. Wzrost olbrzymi, długie kędzierzawe włosy, nos orli, wyraz twarzy dziki, a oczy ogniste, nie zachęcają do spotkania się w cztery oczy na dziewiczej preryi, kwaśnem zielskiem po kolana zarosłej. Są oni nieograniczonymi władcami i wszechmocnymi panami stepów „pampas“, w których jak orły bez busoli i drogoskazów, instynktem się kierują, ścigając bydło lub polując na strusie.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

podstawie wspólnej dobrej wiary, to istotnie dajmy wszystkiemu pokój. Ale wtedy, kiedyż działać będziemy mogli na takiej podstawie? Jeżeli zaś ufamy — a to jedno daje istotną dodatnią siłę — to musimy przypuścić, że rząd dla tego chce znać zdanie Sejmu, aby albo zastosować się do niego, albo, gdyby tego uczynić nie mógł, co najmniej nie iść przeciw niemu. Mamy zatem wszelkie powody mniemania, że rząd będzie się starał drogą ustawodawczą przeprowadzić taką reformę administracyjną, jak ją Sejm sam określi i postanowi. A jeżeli ta nowa administracya będzie lepsza od dzisiejszej, pytamy, co kraj straci na tem, lub jakie prawo z tych, które dziś posiada, uroni? My chcemy, aby z tej jedynej sposobności skorzystał. A czyż Sejm nie narażał się na owo mniemane niebezpieczeństwo narzucenia mu rzeczy, którychby już zmienić nie mógł, ile razy odwoływał się i to w szerszych nierównie rozmiarach, na §. 19 Statutu krajowego?

Jeżeli się przypuszcza złą wiarę, gwałty i nadużycia, to przyjść mogą czasy, w których i bez poprzedniej uchwały Sejmu, narzucić mu mogą to, czego zmienić nie będzie już mógł i mogą zmienić z gruntu dzisiejsze *status quo* — legalnie.

Podnosi jeszcze głowę zarzut, na który oczywiście trzeba było być przygotowanym, zaprzepaszczenia autonomii. Niestety przypomina on ową wieczną troskę o złotą wolność, która doprowadziła Polskę do upadku, bo nie pozwoliła ustalić się rządowi, któryby ją zbawił. Czy autonomia ma znaczyć złą i niedołężną administracyę, czy też silną i płodną? W tem tkwi całe pytanie. Bo ostatecznie trzeba wiedzieć czy kraj jest stworzony dla autonomii czy też autonomia dla kraju i czy kraj ubożeć i słabnąć ma dla wyrazu autonomia, czy też autonomia jego ma mu zapewnić dobrobyt i przysporzyć mu sił? Autonomia jest to więc tylko frazes, a istotą rzeczy dobra administracya kraju przez kraj.

Jedynie zatem przekonanie, że reforma administracyjna jest zgoła niepotrzebną, a nawet zgubną dla pomyślności kraju, przemawiać może za wnioskiem, o którym wyżej mowa, a prócz tego nie przemawia za nim nic, nawet obawy.

Naprzeciw więc tego wniosku, ci którzy czują i uznają potrzebę reformy, powinniby w odpowiedzi na zapytania rządowe, zaznaczyć, iż sprawy w nich poruszone, nie dadzą się sumiennie załatwić inaczej, jak tylko reformą całej administracyi, zdaniem naszem, na podstawie poprawionego wniosku Dunajewskiego. Możnaby szczególny nacisk położyć na życzenie zmniejszenia liczby powiatów. Ale przedewszystkiem trzebaby uchwalić okrąg gminny, szanując w nim zasadę samorządu, a to w ten sposób, aby naczelnika okręgu mianował Namiestnik po wysłuchaniu opinii Wydziału obwodowego, czy powiatowego, z trzech kandydatów przez radę [illegible]ą podanych. Trzebaby przedewszystkiem uchwalić okręg gminny w myśli i zamiarze rozwinięcia i wzmocnienia autonomii na czas, w którym by cała reforma przyszła do skutku. Gdyby niestety większość Sejmu nie poszła mniej więcej w tym kierunku; zdaniem naszem, powinnaby go przynajmniej wytknąć, osobnemi i samoistnemi wnioskami mniejszość.

Lwowski nasz korespondent telegrafował nam wczoraj o artykule *Gazety Lwowskiej* zasługującym na uwagę, a który mówi o stosunkach klubów sejmowych i stanowisku ich do reformy administracyjnej. Dziś doszła nas *Gazeta Lwowska* z tym artykułem, pochodzącym, jak oznajmia Redakcya, ze strony prywatnej. Powtarzamy go tu dosłownie, jak następuje:

Organizacya klubowa doszła nakoniec w sejmie do pełnego rozwoju i objęła w swe ramy wszystkich prawie posłów. Tych kilku, którzy do żadnego klubu wejść nie chcieli albo wejść nie mogli możnaby policzyć na palcach. Jestto ustrój, jaki w Izbie poselskiej Rady państwa już od pierwszej kadencyi istnieje. W sejmie wyłaniał się on powoli z pierwotnej jednolitości Koła polskiego. Pierwszy wyłom w téj jednolitości spowodowały rozprawy o ustawie gminnéj w r. 1866. Wówczas większa część posłów z powiatów zachodnich żądała wcielenia obszarów dworskich do gmin i dla przeprowadzenia téj myśli poczęli łączyć się w osobne kółko. Pozostawszy w mniejszości nie zaniechali usiłowań ku przekształceniu uchwalonéj przez większość organizacyi gmin i reprezentacyj powiatowych, a myśl **reformy**, która z postępem lat objęła w swój zakres nietylko cały ustrój autonomiczny ale nadto organizacyę władz rządowych w kraju, stała się hasłem, które na każdym następnym sejmie gromadziło ich w jedną zwartą falangę. Później od klubu reformy powstał klub **postępowy**, utworzony głównie przez posłów z miast, pod hasłem pomnożenia liczby posłów z miast. Z czasem hasło to zeszło na drugi plan, a cechą tego klubu stała się pewna rzutkość i pochopność, odpowiednia nazwie jego, a przeciwna owéj oględnéj w politycznem działaniu dążności, która czasem utylitarną bywa, a czasem tylko za takową uchodzi. Po ostatnich wyborach powstało trzecie kółko, zawiązane przez posłów, po raz pierwszy do sejmu wstępujących, którzy do żadnego z tamtych dwóch klubów wstąpić nie chcieli a jednak czuli potrzebę porozumiewania się w sprawach bieżących. Z tego kółka powstał tak zwany klub **Ateńczyków**. Nakoniec już w przeszłym roku widoczne były usiłowania do utworzenia czwartego klubu, któryby objął wszystkich tych posłów, którzy podówczas do żadnego klubu nie należeli. Usiłowania te jednak dopiero w bieżącéj kadencyi osiągnęły skutek i powstał klub czwarty, podobno mniéj ścisłą formą związany, który w kołach poselskich nazywany bywa **partyą podolską**. Oprócz tych czterech klubów posłowie ruscy tworzą swoje kółko osobne.

Czy na takiej organizacyi zyska praca sejmowa pod względem treści uchwał i wytrawnego ich wyrobienia, to przyszłość okaże. Że zyska na pośpiechu, o tem nie można wątpić. Gdy bowiem każdy z członków komisyi przynosi już z sobą gotową uchwałę klubu, do którego należy, rezultat dyskusyi przewidziany jest z góry. Skoro więc reprezentanci klubów wypowiedzą swe zdania, to jest zdania swych klubów, dalsza walka toczyłaby się chyba dla honoru broni. Nieodmienny jej rezultat naprzód jest wiadomy i zależy od liczebnego stosunku członków poszczególnych klubów. Rezultat taki jest zaś tem pewniejszy, jeżeli dwa lub trzy kluby za pomocą wzajemnych koncesyj porozumieją się w pewnej kwestyi. Wówczas po walce, oczywiście daremnej, nie pozostaje temu klubowi, który przegłosowanym został, jak tylko wnieść w pełnej Izbie wotum mniejszości, aby stanowisko swoje zaznaczyć, choć bez nadziei zwycięstwa, bo żadna już wymowa ani najsilniejsze dowody nie potrafią przemódz arytmetycznej przewagi głosów, klubowemi uchwałami związanych.

Pierwszy nowego ustroju eksperyment odbywa się właśnie na tak zwanym kwestyonarzu rządowym. Przypominam sobie, że jeszcze ku końcu zimy *Gazeta Lwowska* podniosła ustęp z pamiętnej mowy ministra skarbu, który oświadczył w Izbie poselskiej, że rząd zajmuje się kwestyą reformy urządzeń administracyjnych i od władz krajowych zażądał odnośnych sprawozdań. Na podstawie zapewne owych sprawozdań przedłożył rząd sejmom sześć pytań, które się odnoszą do postanowień obecnego ustawodawstwa gminnego, a należą, jak to rząd wyraźnie wypowiedział, do kompetencyi reprezentacyj krajowych. Skoro sprawy, o które chodzi, należą do ustawodawczego zakresu sejmu, nic nie przeszkadzało rządowi przedłożyć sejmom projektu do ustawy, i to projektu takiego, jaki najlepiej odpowiadałby widokom rządu. Ale widocznie rządowi przedewszystkiem o to chodziło, żeby stało się zadość właściwym każdego kraju stosunkom i potrzebom. Niechciał więc niczemu przesądzać jednolitem dla wszystkich, w biurach wypracowanem przedłożeniem, i do zagajenia sprawy wybrał formę, która nietylko otwiera drogę, ale niejako wzywa do jak najswobodniejszego wyrażenia potrzeb i życzeń kraju. Do komisyi, która ma złożyć o tem przedłożeniu sprawozdanie sejmowi, weszło stósownie do organizacyi klubowej po czterech posłów z każdego klubu, należącego do większości sejmowej a jednego członka kluby dobrały jakoby reprezentanta mniejszości. Zaraz na pierwszem posiedzeniu komisyi zarysowały się stanowiska klubów. Klub reformy zamierzył skorzystać z pożądanej sposobności i wypowiedzieć myśli swoje o przeistoczeniu organizacyi autonomicznej, wskazując zarazem, jakie współrzędne zmiany miałyby nastąpić w organizacyi władz rządowych, aby według słów przedłożenia, istniejąca podwójna administracya ile możności ograniczoną być mogła. Rząd, który w przedłożeniu swojem powołuje się na §. 19 statutu krajowego, nie mógłby zapewne nic zarzucić przeciw takiemu rozszerzaniu odpowiedzi po za ramy pytania. Według tego paragrafu bowiem sejm powołanym jest do czynienia wniosków o zaprowadzenie takich urządzeń, jakich wymagają potrzeby i dobro kraju. Przeciw tej myśli dodatniej wystąpił inny klub ze stanowczą negacyą. W pytaniach nie przesądzających niczemu dopatrzył się ów klub dążności do jednostronnego ścieśnienia autonomii, a nawet co gorsza, do skonfiskowania jej zakresu działania na rzecz władz rządowych. Wychodząc z tego stanowiska członkowie owego klubu przemawiali za tem, żeby rządowi taką mającemu dążność odmówić wszelkiej merytorycznej odpowiedzi i dać tylko szorstką owej upatrzonej dążności krytykę. Od trzeciego klubu odezwały się głosy, aby nie idąc tak daleko jak klub reformy zamierzał, nie ograniczać się jednak do gołej tylko negacyi, ale korzystać z uprzejmego usposobienia rządu i ponowić szereg projektów do ustaw, które miały w najważniejszych szczegółach poprawić istniejące ustawy o powiatach i gminach, projektów, które Sejm na dawniejszych sesyach uchwalał, a których ówczesny rząd nie chciał do najwyższej sankcyi przedłożyć. Nakoniec z grona członków czwartego klubu odezwał się poważny głos, który nawiązując do postulatów, jakie kraj przed trzynastu laty w słynnej rezolucyi sejmowej wypowiedział, zażądał, aby odpowiedź na pytanie rządowe opiewała, że Sejm sprawą ograniczenia podwójnej administracyi zajmować się nie będzie, dopóki nie zostanie przyznane jemu prawo ustanawiania zasad i zarysu organizacyi władz rządowych w Galicyi. Trudno wdawać się w ocenienie każdego z tych czterech wniosków, nie znając dokładnie przytoczonych przez każdego wnioskodawcę motywów. U nas niema korespondencyi sejmowej, którąby, tak jak się to dzieje w Radzie państwa, podawała do wiadomości publicznej treść rozpraw odbywanych w komisyach, a przy obradach komisyjnych tylko posłowie mogą być obecni.

Wątpliwość jednak godzi się wyrazić, czy wyjdzie to na dobre krajowi, wyrwać z całości zwartej w sobie i zaokrąglonej, jaką była rezolucya galicyjska, jeden szczegółowy postulat i od urzeczywistnienia tego postulatu zawisłym czynić dalszy rozwój ustroju administracyjnego. Jeśli ziszczenie całkowitej rezolucyi z r. 1868, której poszczególne punkta trzymają się wzajemnie jak sieć nierozerwalna, okazało się w praktyce niemożebnem pomimo najlepszej woli rządu, który wkrótce po tej rezolucyi nastąpił, to jest gabinetu hr. Hohenwarta, w którym także autor rezolucyi zasiadał, to uzasadnioną można żywić obawę, że jeden z tej rezolucyi wyrwany szczegół, nielicujący zresztą z faktycznem na teraz stanowiskiem tego kraju w monarchii, tem mniej będzie mógł być w życie wprowadzonym. Jeśli więc od ziszczenia tego żądania zawisłą ma być poprawa administracyjnych urządzeń, to kraj skazanym zostanie na to, aby przez długie lata i bez nadziei znosił te ciężary i niedogodności, które tylu skarg i utyskiwań stały się powodem i które ściągnęły na siebie oko rządu, troskliwego o dobro tego kraju.

Gdy cztery zdania tak różne stanęły przeciw sobie, była chwila wątpliwości, które z nich przeważy. Ale była to chwila tylko, bo już na najbliższem posiedzeniu komisyi okazało się, że dwa kluby stojące na granicy negacyi porozumiały się ze sobą a trzeci nie miał także odwagi wyłączyć się od tego porozumienia. Dziś więc już należy się obawiać, że częściowe wskrzeszenie rezolucyi, że bezowocna manifestacya i zagwożdżenie sprawy jedynym będą rezultatem, jaki z życzliwej inicyatywy rządu, i to zaprawdę nie z jego winy wypłynie. Wprawdzie stanowcza jeszcze w komisyi nie zapadła uchwała. Stanie się to zapewne jutro. Być może, iż co do formy, co do pojedynczych wyrazów na drodze dalszych kompromisów jeszcze jakaś zmiana nastąpi. W rzeczy jednak z komisyi nie wyjdzie żadna myśl praktyczna, dodatnia, wyrażająca gorące pragnienia kraju, wyjąwszy, jeśliby członkowie klubu reformy zarys myśli swoich chcieli zanieść przed pełną Izbę, jako wotum mniejszości. Co wyjdzie z pełnej Izby, gdzie wejdą w grę żywioły nieobjęte czterma klubami większości, o tem sąd byłby dziś przedwczesny.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 27 września.

(§§) Subkomitet dla sprawy utworzenia krajowego zakładu kredytowego (hr. Russocki, Dr Żywicki i Merunowicz) odbył wczoraj posiedzenie przy udziale członka Wydziału krajowego Dra Józefa Wereszczyńskiego, jako referenta tej sprawy. Posiedzenie to można uważać za rozstrzygające o losie sprawy, a przynajmniej za pierwszy stopień do rezultatu pomyślnego. Ponieważ nie jest to zwyczajem u nas podawać, jak w innych parlamentach, sprawozdania z wypraw komisyjnych, więc i tym razem pominę dyskusyę, a zapiszę tylko uchwały. Na wstępie zaprzeczam, że podkomitet przyjął projekt Wydziału krajowego i że zmiany uchwalone nie alterują ani założenia samego, ani nawet charakteru instytucyi. Pierwsza formalnej natury zmiana odnosi się do samej nazwy, bo ta, którą Wydział krajowy proponuje, jakkolwiek prosta i rzecz dobrze oddająca, nie uwydatnia należycie wyjątkowego charakteru instytucyi, a nadto w brzmieniu swojem przypomina zakłady kredytowe, z któremi nigdy nic wspólnego nie miał krajowy zakład kredytowy. Nie zgodzono się jeszcze na żadną nazwę i pozostawiono kwestyę w zawieszeniu. Nazwa proponowana przez Dra Wereszczyńskiego „Zakład kredytowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem“ może najlepiej odpowiada wyrażonym życzeniom, a ma tę dobrą stronę, że uwydatnia charakter instytucyi zaraz na pierwszy rzut oka i nie pozwoli nikomu podszyć się pod tę firmę.

Z pierwszego ustępu projektu Wydziału krajowego opuścił podkomitet słowa „na zysk nieobliczony“. Poprawka ta nie wprowadza właściwie żadnej zmiany. Czy będzie ten dodatek wyraźnie wypowiedziany w statucie, czy nie, zawsze świat cały wie, że Sejmowi nie o zysk chodzi. Pod tym względem słowa powyższe były zbyteczne, a jako zbyteczne kwalifikowały się do opuszczenia. Opuszczono także słowa zaznaczające, że celem zakładu jest szczególnie podźwignięcie ludności wiejskiej z upadku ekonomicznego. I ta poprawka nie stanowi żadnej zmiany, bo świat cały wie, że zakład krajowy od ratowania włościan zacznie swoje działanie.

Ściśle rzecz biorąc, podkomitet miał powody do wprowadzenia tej zmiany. Skoro kraj zakłada instytucyę i ręczy za jej zobowiązania, skoro zakreśla jej działalność obejmującą wszystkie klasy ludności i wszystkie działy interesów i potrzeb ekonomicznych, to raziłoby może rzeczywiście podniesienie jednej kategoryi agend i jednej klasy ludności tak, jakgdyby reszta była tylko luźnym przyczepkiem. Stylizacya Wydziału krajowego miała jednak ważną podstawę. Przedewszystkiem miała ona stanowić argument przekonywający dla Sejmu a powtóre argument dla rządu, gdy się od niego zażąda różnych ułatwień i przywilejów dla nowego zakładu. Dla sejmu przekonanego o potrzebie utworzenia krajowego zakładu kredytowego niepotrzeba już argumentu, a rząd ze sprawozdania i motywów tak Wydziału krajowego jak i komisyi sejmowej poweźmie dostateczne przekonanie, że pryncypalnym celem zakładu jest ratowanie ludności włościańskiej.

Ożywioną rozprawę wywołała kwestya poręki kraju. Dr Żywicki wystąpił z wnioskiem, aby ograniczono tę porękę do 7 milionów, co równa się 100% podatków bezpośrednich w Galicyi opłacanych. Właściwie nie o ograniczenie poręki, lecz o dotowanie zakładu chodziło wnioskodawcy i z tego stanowiska rzecz biorąc wniosek jego ma po swej stronie niejeden argument Hr. Russocki, wytrawny znawca w kwestyach tego rodzaju, ostrzegał, aby nie zmieniono brzmienia przez Wydział krajowy proponowanego, bo „poręka kraju“ brzmi lepiej dla świata finansowego aniżeli poręka do wysokości nie siedmiu, lecz nawet kilkunastu milionów. P. Merunowicz przyłączył się do zdania hr. Russockiego a p. Dr Żywicki zapowiedział wniosek mniejszości w komisyi.

W agendach krajowego zakładu kredytowego podkomitet nieliczne wprowadził zmiany. Podnoszę dwie ważniejsze. Akcya na polu handlowem ma się ograniczać do interesów komisowych a w przedsiębiorstwach podejmowanych zakład będzie krępowany potrzebą specyalnego upoważnienia ze strony rady nadzorczej. Dziś podkomitet weźmie pod rozwagę kwestyę, czy ma wypracować i Sejmowi przedłożyć cały statut, czy tylko ograniczyć się do wskazania zasad, według których ma być przeprowadzona organizacya dyrekcyi, rady nadzorczej i innych organów.

Z wydanego przez Dra Alfreda Zgórskiego siódmego rocznika Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, publikacyi bardzo szacownej i pracowicie ułożonej, okazuje się, że instytucye te ciągle pomyślnie się rozwijają. Było ich w r. 1879 razem 115 a z końcem r. z. 126. Stowarzyszenia posiadają obecnie kapitału własnego 2,558,609 złr. w udziałach a 229,631 złr. w funduszu rezerwowym. Nadto oddanemi były do dyspozycyi następujące kapitały obce: wkładki oszczędności złr. 5,684,832 złr., pożyczki prywatne 96,843 złr., lokacye publiczne 52,637 złr., pożyczki od innych zakładów 1,203,739 złr., kredyt towarzystw itd. 243,803 złr. — razem 7,281,857 złr. Zestawiając tę sumę z sumą udziałów okazuje się, że Towarzystwa zaliczkowe obracały 10-milionowym funduszem. W 10 niespełna latach uzyskać drogą stowarzyszeń 10 milionów dla zdrowego kredytu — to wcale piękny sukces ekonomiczny!

Ziemie Polskie.

Komitet wyborczy Prus Zachodnich ogłosił już listę kandydatów do parlamentu: na okrąg starogardzko-kartuski Kalksteina z Pluskowęs. na starogardzko-kościerski Kalksteina z Klonówki, na okrąg sztumsko-kwidzyński Donimirskiego z Zajezierza, na okrąg grudziądzko-brodnicki Łyskowskiego z Mileszew, na okrąg sasko-lubawski Dra Rzepnikowskiego w Lubawie, na okrąg toruńsko-chełmiński Sczanieckiego z Nawry, na okrąg świecki Kossowskiego z Gajewa, na okrąg chojnicko-tucholski Czarlińskiego z Zakrzewka, na okrąg człuchowsko-złotowski Komierowskiego z Komierowa, na okrąg gdański i na miasto Gdańsk Lniskiego z Wejherowa.

W powiatach chojnicko-tucholskim, w gdańskim i złotowsko-człuchowskim katolicy Niemcy, którzy dotąd wybory polskie popierali, odłączyli się tym razem od Polaków i głosować zamierzają na swych kandydatów. W powiecie gdańskim, właściwemby może było, żeby drogą kompromisu ustąpili Polacy, ale w drugich dwóch wymienionych okręgach, gdzie polskie głosy mają tak stanowczą przewagę, secesya partyi centrum jest zupełnie niezrozumiałą.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Redukcya wojska). Dnia 11 września w *Ruskim Inwalidzie*, jako urzędowym organie ministerstwa wojny, ogłoszone zostały „Prykazy“ Cara o zredukowaniu składu niektórych części wojsk w czasie pokoju i o powiększeniu utrzymania oficerów. Redukcya, bardzo nieznaczna liczebnie, obejmuje przeważnie ludzi, pełniących służbę poza frontową, mianowicie: muzykantów, pisarzy wojskowych, służbę szpitalną i pociągową, tudzież rzemieślników i majstrów. Oprócz tego ograniczonem zostało przyjęcie do wojska ochotników i zmniejszoną nieco liczba oficerów frontowych, niektóre zaś urzęda wojskowe, jak n. p. kasyerów i kwatermistrzów, połączone w jedno. Większą oszczędność obiecuje rządowi redukcya liczby koni pociągowych w wojsku, gdyż komplet ich zmniejszonym będzie o 32 w pułkach piechoty, o 5 w bateryach artyleryi konnej i o 88 w bateryach rezerwy konnych i pieszych. W każdym pułku piechoty będzie odtąd tylko po 24 koni pociągowych, zamiast po 56 jak było dotąd.

Powyższe oszczędności w kosztach łożonych na wojsko, pozwoliły pomyśleć o zwiększeniu utrzymania oficerom, uznanego powszechnie, zwłaszcza wobec teraźniejszej drożyzny życia, za niedostateczne. Płaca t. z. „sutoczna“, czyli „stołowa“, przeznaczona specyalnie na wikt dla oficerów, podniesioną zostanie: do 50 kop. na dzień dla oficerów niższych, do 75 kop. dla kwatermistrzów, adjutantów pułkowych i t. d., do 1 rub. dla komendantów kompanij (rot), do 1 rub. 50 kop. dla majorów-subalternów, do 2 rub. dla komendantów batalionów liniowych, do 3 rub. dla dowódców batalionów oddzielnych i bateryj artyleryi i do 5 rub. dla komendantów pułków.

Pomimo tych wydatków nowych, redukcya kompletu wojska w czasie pokojowym przyniesie rządowi oszczędności, jak wyliczają dzienniki rosyjskie, około 10 milionów rubli rocznie.

W Prawitelstwennym Wiestniku czytamy: „NPan, w skutek przedstawienia Ministra spraw wewnętrznych o anormalnym stanie stosunków pomiędzy stałą ludnością miejscową niektórych gubernij a przybywającymi tamże żydami, w dniu 22 minionego sierpnia (3 września) najmiłościwiej rozkazać raczył: ustanowić w tych guberniach, gdzie żydzi stanowią liczebnie znaczną część ludności, miejscowe w kwestyi żydowskiej komisye, złożone z reprezentantów różnych stanów i korporacyj pod przewodnictwem gubernatora. Na te komisye włożony będzie obowiazek zgromadzić i przedstawić do ministerstwa spraw wewnętrznych spostrzeżenia i daty, mogące rzucić światło na kwestyę: która w ogóle ze stron ekonomicznej i handlowej działalności żydów wywiera szkodliwy wpływ na chrześciańską ludność danych miejscowości i jakie należałoby powziąść środki prawodawcze i administracyjne odnośnie do tych rodzajów działalności administracyjnej Żydów, na które komisye wskażą jako na szkodliwe. Zakres czasu na przedstawienie do Ministerstwa rzeczonych wiadomości naznacza się dwumiesięczny.“

O powyższym ukazie Cara zakomunikowano okólnikami Ministra spraw wewnętrznych jenerał-gubernatorom: kijowskiemu, wileńskiemu, charkowskiemu i odeskiemu, tudzież gubernatorom mińskiemu, mohylewskiemu i witebskiemu.

(Nowy proces polityczny.) Dzienniki petersburgskie donoszą, że 16 (28) września rozpoczęła się w petersburgskim Sądzie Okręgowym (cywilnym) rozprawa sądowa w procesie czterech zbrodniarzy politycznych, należących do partyi *„Czornego Perediełu“*. Nazwisk tych zbrodniarzy dzienniki nie podają, ale natomiast powiadają, że wszystkie procesy polityczne, jakie nastąpią po powyższym w przyszłości, będą się odbywały w Okręgowych Sądach wojennych.

Z powodu pogłosek, że dyrektorem petersburgskich teatrów rządowych ma być mianowany Wsiewołożski, *St. Piet. Wiedomosti* powiadają: „Niektóre dzienniki podały mylną wiadomość, że dyrektorem Carskich teatrów w Petersburgu będzie mianowany p. Wsiewołożski, dyrektor teatrów warszawskich. Jesteśmy upoważnieni do zaprzeczenia temu i doniesienia, że dyrektorem teatrów w Peterburgu mianowany istotnie p. Wsiewołożski, lecz nie dyrektor warszawski, tylko członek ambasady rosyjskiej w Paryżu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 września.

Uroczyste poświęcenie nowego budynku należącego do cechu rzeźników odbędzie się jutro o godzinie 11ej przed południem. Budynek ten znajduje się na Kotłowem obok koszar straży ogniowej.

— **Na pomnik Mickiewicza** przesłał X. kanonik Dr Ludwik Ruczka, proboszcz w Kolbuszowy i członek Izby deputowanych do Rady państwa, na ręce Prezydenta miasta 5 złr., które złożone zostały w kasie Oszczędności.

— **Pożar.** Wczoraj wieczór o godzinie 11ej zawiadomono telegraficznie z wieży alarmowej pogotowie straży pożarnej, że obok magazynów wojskowych na Podgórzu powstał pożar. Pogotowie straży pożarnej udawszy się na miejsce zastało palący się dom drewniany kryty słomą pod l. 38 na Przedmieściu Wielickiem należący do Krogólskich. W niespełna godzinie po zaalarmowaniu miasta Podgórza przez straż pożarną krakowską, dopiero przybyła do pożaru jedna stara podgórska sikawka, która zajęła się skrapianiem niedopałków. Na miejscu pożaru był obecny prezydent Dr Weigel.

— **Dnia** 27 b. m. umarł w majątku swoim Zbyszycach, w powiecie Sądeckim opatrzony ŚŚ. Sakramentami Piotr Szujski w 81 [illegible] roku życia. Zmarły był ostatnim pozostałym synem Antoniego Szujskiego, Starosty dymidyńskiego i Urszuli z Święcickich. Ożeniony dwa razy, pierwszy raz z Józefą z hr. Stadnickich hr. Lanckorońską, drugi raz z Teklą z Jełowickich, pozostawia z drugiego małżeństwa, dwóch synów, owdowiałego przed tygodniem po ś. p. Józefie z Stobnickich Romana i Tadeusza, oraz dwie córki, Maryę Wyszkowską i niezamężną Zofię. Głęboki żal rodziny i szerokich kół obywatelstwa towarzyszy do grobu zmarłemu, pełnemu pamięci i cnót dawnych czasów, znanemu też powszechnie z nadzwyczajnej prawości i zacności charakteru.

— **Wiśnicz Nowy** 24go września. Przed kilku dniami opuścił miasteczko nasze notaryusz tutejszy p. Jan Marynowski przenosząc się na tę samą posadę do Nowego Sącza. Zostawia on powszechny żal po sobie, gdyż umiał sobie w urzędowaniu swem uprzejmem obejściem, wyrozumiałością, uwzględnieniem stron uboższych i sumiennością zaskarbić powszechny szacunek i sympatyę. Lecz działalność jego nie ograniczała się na tem. Będąc członkiem Rady gminnej i członkiem wydziału powiatowego, wpływem swym osobistym przeprowadził, przyspieszył lub na właściwe sprowadził tory nie jedną dla gminy pożyteczną sprawę. Główną atoli jego zasługą, która mu zapewni wdzięczną pamięć, było założenie „Stowarzyszenia ku wspieraniu ubogiej młodzieży szkolnej.“ Przymus szkolny miał podnieść lud moralnie i materyalnie. Ale przymus niezaradzi tam gdzie nie ma butów na zimę i najniezbędniejszej odzieży, nie mówiac już o książkach szkolnych. Niechaj się jak najliczniej rozpowszechnią podobne stowarzyszenia, a nie będzie potrzebny przymus wstrętny duchowi polskiemu. Stowarzyszenie, które p. Marynowski przed 3 laty u nas zainaugurował, wydało od tego czasu blisko 450 złr. na ciepłą odzież i książki dla ubogiej dziatwy szkolnej, a mimo to złożyło już prawie 1000 złr. jako fundusz żelazny. Zbytecznem byłoby dodawać, że Stowarzyszenie, którego p. Marynowski był od początku duszą i niestrudzonym opiekunem, przyczyniło się w pierwszym rzędzie do regularniejszej i liczniejszej frekwencyi szkolnej.

— **Jasło** 26go września. Przeniesiony ztąd został profesor gimnazyalny p. Feliks Baczakiewicz do gimnazyum św. Jacka w Krakowie. Przez czas 5-letniego swego pobytu w naszem mieście, zjednał on sobie uprzejmością w obejściu, prawym charakterem i zdrowemi katolickiemi zasadami powszechny szacunek, czego było skutkiem, że miasto powołało go do Rady miejskiej, a nadto wybrało go zastępcą dyrektora przy tutejszej Kasie Oszczędności. Nauczyciele szkół ludowych nie mniejsze pokładali weń zaufanie, wybierając go to prezesem, to wiceprezesem Towarzystwa pedagogicznego. Przed odjazdem jego obywatele tutejsi wyprawili mu owacyę; muzyka wojskowa grała przed pomieszkaniem jego oświetlonem bengalskim ogniem, a zastępca burmistrza p. Gettlich w towarzystwie kilku radców żegnał go i dziękował w imieniu miasta za sumienną pracę, jaką podejmował jako profesor i radny miasta. Młodzież szkolna udała się w wilię odjazdu profesora Baczakiewicza po nabożeństwie do niego, aby go pożegnać i wyrazić mu przywiązanie i wdzięczność.

— **Ks. Wilhelm Wirtemberski**, głównodowodzący w Galicyi, wyjechał wczoraj ze Lwowa do Wiednia na dni kilka.

— **Wczoraj** był we Lwowie u Namiestnika obiad dla ministra finansów Dunajewskiego.

— **Jazda powietrzna Godarda.** W niedzielę puścił się Godard po powrocie swym z Strasburga znowu w Wiedniu balonem. Z tego powodu odbyła się tombola aeronautyczna, w której wygrywający główny los, nabywał prawa do pierwszego miejsca w gondoli balonu. Wygrał go konsul belgijski p. F. Szwab, lecz nie chcąc korzystać ze swego prawa, odstąpił je za 50 złr. p. Karolowi Knozer głównemu kasyerowi powszechnego Banku depozytowego. Prócz niego zajmowali miejsce w gondoli pp. Godard i Thimig nadworny artysta dramatyczny. Balon szedł prosto w górę przybierając później kierunek południowy i spuścił się o godz. 7ej 17 minut w Vöslau w pobliżu dworca. Przed puszczeniem balonu przybył hr. Taaffe z rodziną, któremu p. Godard tłómaczył wszelkie manipulacye jazdy nadpowietrznej.

— **W Norymberdze** w Bawaryi zmarła, jak nam donoszą, d. 7go września b. r. Idalia ze Starzyńskich Żarczyńska 1° voto baronowa Harsdorf. Zmarła, urodzona r. 1810 w Bednarówce na Podolu rosyjskiem, była córką ś. p. Józefa Starzyńskiego, chorążego podolskiego, z jego drugiej żony, z hr. Raczyńskich Sabińskiej, a przyrodnią siostrą ś. p. Stanisława Starzyńskiego, pułkownika legii nadwiślańskiej z r. 1831, przedtem Napoleończyka. Drugi jej mąż Amancyusz Nałęcz Żarczyński, zmarły r. 1875, był posłem na ostatni Sejm Królestwa kongresowego i brał czynny udział w powstaniu z r. 1831; pozostał po nim w rękopisie interesujący pamiętnik z tegoż czasu. Wyszedłszy za emigranta, przemieszkiwała zmarła przeważnie w Paryżu, gdzie znana w najszerszych kołach stolicy i emigracyi, zjednała sobie powszechną cześć wysokiemi przymiotami swego serca i prawdziwą dobroczynnością. Między innemi legatami pozostawiła zmarła 3000 złr. na rzecz polskiego Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu.

— **O Garfieldzie** donoszą do *Times* z Washingtonu: Zwłoki jenerała Garfielda przybrane zostały w strój, jaki miał na sobie w chwili instalacyi na prezydenta. Lewa jego ręka spoczywa na piersi, jak to zwykle bywało za życia. Trumna jest obita czarno i ma srebrne antaby. Na trumnie znajduje się srebrna płyta z napisem: „James Abraham Garfield urodzony 19 listopada 1831, zmarł jako prezydent Stanów Zjednoczonych 19 września 1881“. Ci co pielęgnowali Garfielda na łożu boleści mówią, że oddawna był pewnym, iż żyć nie może. Na kilka dni przed wyjazdem do Washingtonu przetaczano go na łożu do innej komnaty. Ktoś z obecnych zauważył, stosując to do projektowanej podróży do Longbranch: „Tak dobrze zniosłeś pan tę krótką podróż, że łatwo odważyć się możesz sprobować dłuższej“. — Tak jest, może ona się łat-

wo przemienić w długą, długą podróż na tamten świat". W ostatnich dniach, gdy go chwycił kurcz sercowy, zapytała go żona: „czy cię bardzo boli?" „O najdroższa moja, odpowiedział, boli mnie tylko to, że żyję". Ku południowi tego samego dnia rzekł: „pojmuję dokładnie moje położenie", potem wpatrzywszy się z natężeniem w twarz przyjaciela dodał: „Czy sądzisz, że imie moje zajmie miejsce w historyi ludzkości?" Tak jest, i wielkie, odpowiedział przyjaciel, ale większe jeszcze w sercach ludzi". — Gdy pani Garfield powiedziano, że mąż jej kona, zawołała: „Ach czemuż przyszłam na świat, aby znieść tę straszną boleść?" — Sędziwa matka prezydenta rzekła: „Jestże to prawdą? Cóż więc poczne o Boże! jeżeli on nie żyje?" a później dodała: "dzieło to Opatrzności! Wierzę, że Bóg wie najlepiej co czyni, szemrać mi więc nie wolno".

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Jakóba Czernka, za kradzież wózka ręcznego; Katarzynę Szumilańską, za zgorszenie publiczne; Józefa Michalskiego i Józefa Okacza, za kradzież zegarka i łańcuszka srebrnego; Romana Wojciechowskiego, poszukiwanego sądownie za kradzież; Tomasza Panka, za kradzież kożucha; Arona Nusbauma, za kradzież różnych przedmiotów; Piotra Jarocza, za kradzież paltota; Joannę Cygankiewiczownę, za podejrzane posiadanie zegarka złotego damskiego w podwójnej kopercie i drugiego srebrnego, i jako poszukiwaną sądownie za kradzież; za pijaństwo 3 osoby.

Repertoar teatru.

We czwartek 29go: *Grube ryby* i *Akrobata* po raz trzeci.

W sobotę 1go paźdz.: *Car Fiodor Iwanowicz*, dramat Tołstoja, po raz pierwszy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 9ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

Dnia 27 września pochmurno; termometr od 0·4 doszedł do 10·5 C. Barometr ciągle opada. Dnia 28go o g. 7ej rano stan jego był 747·0 millim., termometru 4·4 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 29go września: Ś. Michała arch.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

Grube ryby, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

(S.) P. Bałucki odniósł znowu zwycięztwo, liczy on jedno powodzenie więcej w swojej świetnej karyerze autora dramatycznego. Najnowsza jego komedya *Grube ryby*, tak w Warszawie jak i w Krakowie niezmiernie sympatycznie została przyjętą przez publiczność. Wobec takiego wymownego faktu, rola krytyki staje się drugorzędną, schodzi ona na drugi plan i pozostaje jej tylko jedno do spełnienia zadanie, t. j. objaśnić powody wyroku, przez publiczność wydanego, choćby z nim nie zupełnie się zgadzała. Prócz wielkiego niezaprzeczonego talentu dramatycznego, jest, zdaniem naszem, jeden jeszcze powód ciągłych p. Bałuckiego scenicznych powodzeń. Między nim a publicznością wytworzył się pewien związek sympatyczny, pewien węzeł łączący ich ze sobą. P. Bałucki nie szuka daleko ani wysoko motywów lub postaci do swoich komedyj; patrzy on naokoło siebie i z wielkim darem obserwacyjnym maluje ten świat lokalny, którego wybornie zna wszystkie zalety, ułomności i śmieszności. Publiczność widzi zatem na scenie dalszy ciąg własnego życia, znane sobie doskonale postacie, wreszcie zdarzenia, których nieraz bywała świadkiem. W tem leży powód owej wielkiej popularności, którą cieszy się p. Bałucki, a która z każdym zwiększa się rokiem, bo z każdym nowym utworem ścieśniają się te węzły sympatyi, tak, że autor może już z góry rachować na dobre ze strony publiczności przyjęcie, a nawet w danym razie na jej pobłażanie.

Grube Ryby to dwaj starzy lecz bogaci kawalerowie, którzy pomimo wieku mają się za dobre i poszukiwane partye, za „grube ryby," na które rodzice i panny zarzucać mogą wędki i zastawiać sieci. Panowie Wistowski i Pagatowicz są częstymi gośćmi w domu państwa Ciaputkiewiczów, gdzie spotykają dwie urocze i wesolutkie pensyonarki Helenę i Wandę. Oto główne figury komedyi p. Bałuckiego. Ciaputkiewiczowie tworzą doskonałą, niezmiernie sympatyczną i z wielką prawdą skreśloną parę staruszków. Pełnemi wdzięku, młodości i świeżości są sylwetki dwóch panienek. Tworzą one wyborny kontrast z poprzednią parą. Starzy kawalerowie dobrze narysowani, ale trudno zaprzeczyć, że bardzo już często widywaliśmy ich na scenie w podobnych właśnie pozycyach. Łatwo się domyślać, że serca „grubych ryb" zaczynają się zapalać w towarzystwie młodych panienek. Postanawiają się żenić, a w tem przekonaniu utwierdza ich jeszcze pozornie zachęcające postępowanie Wandy i Heleny, z których jednak, jak się później ku wielkiemu tych panów rozczarowaniu okazało, pierwsza chciała skokietować p. Wistowskiego dla pozyskania jego młodego i przystojnego synowca, którego znała na pensyi; drugiej zaś chodziło tylko o pośrednictwo p. Pagatowicza w zakupieniu materyi na suknie. Oto w krótkich słowach opowiedziana treść komedyi. Jak się z tego okazuje, cała akcya polega na szeregu *qui pro quo*, które występują w drugim i trzecim akcie. Wartość więc sztuki nie leży w intrydze, która nią nie jest dla publiczności, ani też w akcyi, która wciąż obraca się na miejscu lub się urywa, zamiast konsekwentnie naprzód postępować, ale w kilku trafnie narysowanych, jak już powiedzieliśmy, typach, w komiczności niektórych sytuacyj, w dowcipie nie zawsze wykwintnym, ale zawsze wywołującym śmiech i wesołość, wreszcie przedewszystkiem w akcie pierwszym. Akt ten jest rzeczywiście nadzwyczajnie udany, tworzy on jakby osobną dla siebie całość. Pełen ciepła, serdeczności, prawdy, przypomina owe słynne obrazki rodzajowe holenderskich mistrzów. Jednem słowem. jest on doskonały. Dwa następne nie posiadają już tej świetnej charakterystyki, tego wybornego traktowania akcesoryów, a braków tych nie zastępuje dostatecznie interes intrygi, której rozwiązanie już z góry jest przewidzianem. Ale i w tych dwóch aktach znajdują się wyborne rzeczy, oryginalne efekta i ładne pojedyncze sceny.

Grube Ryby długo utrzymają się na scenie i nie tak prędko zejdą z afisza, bo pomimo kilku usterek i błędów, są komedyą tryskającą życiem i werwą, bo wprawiają w doskonały humor publiczność, która, bądź co bądź, szuka przedewszystkiem w teatrze zabawy.

Komedya p. Bałuckiego została koncertowo odegrana. Że panna Stachowiczówna była przemilutką i figlarną pensyonarką, o tem nikt nie wątpi, i tego nawet nie trzeba powtarzać; ale co warto zanotować, że znalazła ona w pannie Pysznik godną siebie towarzyszkę. P. Pysznik rozwinęła w swojej grze, nacechowanej inteligencyą i finezyą, zasoby rzeczywistego talentu.

Przepysznym był p. Wojdałowicz jako Ciaputkiewicz, a godną jego żoną p. Wolska. Pp. Szymański i Feliksiewicz odznaczali się trafną i należytą charakterystyką, i uniknęli łatwej w takich razach przesady, zachowując jednak całą dosadność typów. Epizodyczne role Burczyńskiego, ojca Heleny, i Henryka, synowca Wistowskiego, odpowiednio odegrali pp. Werner i Zapałowicz. Wreszcie bardzo dobrym był p. Stępowski, jako stary służący.

Jako *lever du rideau* odegrano jednoaktową komedyę Feuilleta p. n. *Akrobata*. Słynny francuski autor jest mistrzem niezrównanym w tworzeniu podobnych cacek dramatycznych. W granicach jednego aktu umie on zamknąć nieraz cały dramat życiowy: jego powstanie, przebieg i rozwiązanie. A ileż tam delikatnych odcieni, subtelnej gry wyrazów, delikatnej analizy uczuć i namiętności, a wszystko to ujęte w wytworną i wykwintną formę. Pani Żelazowska umiała wydobyć akcenta pełne rzewności i w ogóle znakomicie uwydatniła uczuciową stronę swej roli. P. Żelazowski przypomniał nam trochę Bendę, tego niezapomnianego artystę, który tak wybornym był w rolach salonowych, wymagających *de la tenue.* Porównanie to jest najlepszem ocenieniem gry p. Żelazowskiego. Pan de Neville (p. Arwin) był podwójnie nieszczęśliwym kochankiem, z winy najpierw samego autora, który go w niepochlebnem wystawia świetle, a powtóre z winy artysty, który go odegrał. W naszem sprawozdaniu z komedyi Szekspirowskiej wysoko podnieśliśmy wyborną pod każdym względem grę p. Arwina. W rolach jednak kochanków lirycznych nie znajduje p. Arwin odpowiedniego dla siebie pola. Dyrekcya nie powinna w przyszłości powierzać p. Arwinowi ról tego rodzaju, jako nieodpowiednich naturze jego talentu, który przedewszystkiem zabłyszczeć może w rolach charakterystyczno-komicznych.

Kościuszko pod Racławicami z nową wystawą przedstawiony będzie w niedzielę 2go października na żądanie wielu osób, które się z tem życzeniem zgłosiły do zarządu teatru.

Na wystawę sztuk pięknych w Sukiennicach przybył nowy obraz, przedstawiający portret kobiecy, pędzla p. Wojciecha Kossaka.

W Aquila w Neapolitańskiem utworzył się komitet pod prezydencyą znanego włoskiego pisarza Vanucci, celem postawienia pomnika wielkiemu historykowi rzymskiemu Sallustiuszowi.

Adelina Patti opuszcza Europę i w towarzystwie Nicoliniego udaje się z końcem tego miesiąca do Ameryki, gdzie zamierza dać szereg koncertów we wszystkich znaczniejszych miastach Stanów Zjednoczonych. Amerykanie przygotowują jej tryumfalne przyjęcie.

W narodowym teatrze w Peszcie przedstawiono z wielkiem powodzeniem słynną komedyę Paillerona *Le monde où l'on s'ennuie.* Komedya ta zostanie wkrótce odegraną na naszej scenie.

Do dzienników wiedeńskich telegrafują, że prof. Virchow miał w Tyflisie na kongresie antropologicznym całogodzinny wykład o antropologii na Kaukazie.

Ks. Carlos Auersperg, marszałek sejmu czeskiego, ofiarował 1000 złr. na odbudowanie spalonego teatru czeskiego.

Treść Nru 247 *Wędrowca:* O postaci i wielkości ziemi, odczyt St. Kramsztyka (c. d. z 2 drzew.); Na falach Adryatyku, urywek ze wspomnień podróży (dok.); Belgia, przez K. Lemonniera, z francuskiego przełożył Wł. Zieliński (c. d. z drzew.); Odpowiedź recenzentowi broszury: O geograficznych błędach, na których opierają się historyozoficzne poglądy prof. Duchińskiego, napisał W. Nałkowski; Propozycya; Kronika geograficzna; Nowości. Do tego numeru dołączony jest 8 arkusz dzieła „Marokko, wspomnienia z podróży E. Amicisa."

Sprawy sądowe.

Kraków 18 września.

Krzywoprzysięstwo.

Wyrok tutejszego Sądu karnego przeciw Izraelowi Spirze i Cyrli Spirowej oskarżonym i zbrodnię oszustwa popełnioną wskutek złożenia fałszywej przysięgi, wywołał wielki popłoch i zmartwienie między współwyznawcami skazanych, licznie w sali sądowej zgromadzonymi — sprawa była następująca:

P. Mikołaj Dominik, właściciel realności w Podgórzu, wypowiedział sądownie Izraelowi Spirze z dniem 1go września 1878 r. najem mieszkania wraz z prawem wyszynku w swojej realności. Dnia 2go września zgłosił się Izrael Spira do p. Dominika i wówczas umówili się zawrzeć piesemny kontrakt, mocą którego Spira najem mieszkania wraz z prawem wyszynku aż do końca grudnia 1878 miał zatrzymać.

P. Dominik spisawszy odnośny akt i opatrzywszy swoim podpisem wezwał Spirę do podpisania, na co tenże oświadczył, iż akt ten ze sobą weźmie, by się poradzić innych, a po kilku dniach odpowiedział, iż kontraktu takiego nie podpisze.

Wobec tego, że Spira kontraktu nie podpisał, ani też się nie wyprowadził, p. Dominik na podstawie prawomocnego wypowiedzenia prosił o exmisyę, do czego Sąd w Podgórzu się przychylił. Spira chcąc się jednakowoż przy najmie utrzymać, przedłożył Sądowi ów kontrakt z września opatrzony podpisem p. Dominika na dowód, że najem został przedłużony do końca grudnia, a p. Dominik, któremu właśnie rozchodziło się o przyjęcie aktu ze strony obwinionego widząc, że tenże chce najem przedłużyć, zgodził się chętnie na to i od prośby o exmisyę odstąpił.

W listopadzie atoli p. Dominik opierając się na akcie tym przez Spirę Sądowi przedłożonym, wypowiedział temuż powtórnie najem z d. 31 grudnia 1878.

O przebiegłości przeciwnika możemy się z jego obrony przekonać. Spira bowiem wypowiedzenia owego nie przyjął, lecz zarzucił, że akt ów z września jego nie obowiązuje, ponieważ nie jest opatrzony jego podpisem, a następnie, że zawarł z p. Dominikiem ustną umowę, mocą której tenże mieszkanie wraz z prawem wyszynku wynajął mu na rok t. j. od września 1878 do 31 sierpnia 1879, udowadniając tę okoliczność świadkiem Cyrlą z Gottliebów Spirową i przysięgą uzupełniającą.

Spirowa przesłuchana w Sądzie w Podgórzu, po odebraniu od niej przysięgi, czy z Izraelem Spirą zostaje w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa, odpowiedziała, że jest jego kochanką, a na pytanie, czy z procesu tego z p. Dominikiem spodziewa się korzyści lub obawia się szkody dla siebie, odpowiedziała przecząco. Co do samej umowy zaś zeznała, że p. Mikołaj Dominik w jesieni 1878 wynajął Spirze mieszkanie dotychczas przezeń zajmowane na dalszy rok t. j. aż do końcu sierpnia 1879. Na tę ostatnią okoliczność wykonał także J. Spira przysięgę wyrokiem dopuszczoną.

Wszystkie powyższe okoliczności zaprzysiężone przez tę dobraną parę małżonków okazały się atoli zupełnie fałszywe. Spirowa bowiem nie była wcale kochanką, lecz żoną Izraela Spiry, jak to w czasie rozprawy dostatecznie udowodnionem zostało. Jako żona zaś, była więc także silnie interesowaną w procesie cywilnym swego męża z p. Dominikiem.

Co do umowy o najem, to z zeznań p. Dominika wynika, iż takowa nie mogła być zawartą, a to tem bardziej, że p. Dominik we wrześniu sam jeszcze nie wiedział, czy w ogóle uzyska na przyszłość od Magistratu w Podgórzu konsens na wyszynk trunków gorących, ani ile Magistrat jako opłatę od tegoż w razie udzielenia konsensu zażąda.

Brak takiej umowy przypuścić można i ztąd, że jak świadkowie zeznają, oskarżeni z końcem grudnia 1878 prosili ich, by się za niemi u p. Dominika wstawili, by im tenże od 1 stycznia 1879 nadal mieszkanie wraz z prawem wyszynku wynajął.

P. Dominik przegrawszy proces wskutek złożenia fałszywych przysiąg, skazany na zapłacenie kosztów sporu i poniósłszy jeszcze inną znaczną materyalną stratę, gdyż nie mógł dotrzymać kontraktu o najem tego samego mieszkania i prawa wyszynku z innym zawartego i musiał mu straty z tego powodu wynikłe wynagrodzić — zaskarżył w maju 1879 Spirę o oszustwo.

Po rozprawie w dniu 16 i 17 b. m. przeprowadzonej skazał Trybunał na mocy werdyktu przysięgłych Izraela Spirę na 5 lat ciężkiego więzienia obostrzonego jednym postem co tydzień, Cyrlę Spirową zaś na 2 lata ciężkiego więzienia obostrzonego także jednym postem w tygodniu.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej:* z dnia 26 wrześ. — Wiedeń: pszenica 12·50 do 13·— złr.; żyto od 09·30 do 09·65 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 38·75 do 39·— złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·80 do 12·82 złr. rzepak (sier.-wrze.) od 13·50 od —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 236·50 żyto —·— złr.; spirytus loco 59·50; olej rzepakowy 54·20 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 67·75 złr.; olej rzepakowy 78·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 28 września.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 183, węgierskich 1854, niemieckich 38, z kontumacyi zameldowanych na środę 873; razem 2945.

Galicyjskie stajenne płacono 53, 54 do 56½, złr., węgierskie 53 do 56, 57 złr.; osobliwsze 58 złr.; niemieckie 55 do 59 złr.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Peszt 17 sierp. *(Targ zbożowy).*

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·35 — 12·45 na 80 kilgram. po 12·90 — 12·95 — żyto na 70—72 po 8·50 — 9·09; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7·50 7·70, owies na 41 — 43 kilog. — 7·90 8·50, kukurydza nowa na 74 kil. po 9·40 —10·40; proso po 6·95 — 7·07; rzepak po 12·75 — 13·25; Olej po 34·——34·50, spirytus po 36·50 37.— złr.

Wrocław 17 wrześ.

Płacono za pszenicę starą po 22·90 marek, żyto po 84 funt. po 18·— m., owies nowy po 14·— m., rzepak na 100 fnt. netto po 25·10 m., olej po 55·50 m., spirytus w miejscu po 57·50 m., kukurudza po 15·— mrk.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2483)

Kraków dnia 27 września. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. W. Kostkiewicz, R. Skibniewski z Podola. K. Krzywicki z Lipska. K. Böttcher z Bremen M. Paulik z Koszyc. M. Wojciechowska, E. Wolff, W. Czarnecka z Warszawy. A. Jackowska z Gostomy. H. Bagińska z Królestwa. S. Osieciński, W. Gubrynowicz, R. Potworowska ze Lwowa. S. Taczanowski, J. i G. Brzescy z Poznańskiego W. Jordan z Galicyi. S. Lebowski z Woli Przemykowskiej J. Aweyde z Krościenka. R. Downorowicz z Litwy. M. Fuchs z Częstochowy. L. Schneider z Wrocławia. J. Kèrolyi z Orłowa. br. T. Horoch z Galicyi.

Ostatnie wiadomości.

Jak się od osób przybyłych ze Lwowa dowiadujemy, wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gminnej, na którem uwidoczniła się nieco wyraźniej chęć dojścia do dodatnich rezultatów, a tem samem dążność zapobieżenia rozstrzeleniu zupełnemu zdań. Na posiedzeniu tem obecnym był marszałek Zyblikiewicz, który obszernie przemawiał za dodatniem rozwiązaniem. Zdawało się przeważać zdanie, aby unikać rzeczy niepraktycznych a politycznie nie-możliwych. Jako dobry symptomat zaznaczają postanowienie wybrania podkomitetu, któryby z konkretnym wystąpił wnioskiem.

Z Petersburga donoszą, że w końcu bieżącego miesiąca rozpoczną się posiedzenia komisyi pod prezydencyą sekretarza stanu Kochanowa, co do reorganizacyi zarządów prowincyonalnych. Członkami tej komisyi będą senatorowie Kowalewski, Połowcow i Szenszyn, oraz zaproszeni rzeczoznawcy.

Hr. Hatzfeld wraca znów do Konstantynopola jako poseł niemiecki. Byłoby to oznaką, iż zamiar ks. Bismarka zatrzymania Hatzfelda i zrobienia go sekretarzem stanu przy ministerstwie spraw zagranicznych, który-to urząd tymczasowo sprawował, zaniechany został, albo też że kanclerz chce mieć w tej chwili na poselstwie w Stambule człowieka, który jego szczególnem cieszy się zaufaniem.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 28 września. Minister Dunajewski, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego Kuczyński obecni byli dziś na Sejmie. Kamiński usprawiedliwia nieobecność swoją. Merunowicz składa do laski marszałkowskiej cztery wnioski: pierwszy wzywa rząd, aby zbadał ustawy i urządzenia specyalne Izraelitów i usunął z nich to, co nie zostaje w zgodzie z istniejącem ogólnem prawodawstwem, oraz chce wyznaczyć Wydziałowi krajowemu kredyt 10,000 złr. na cel takich badań, konferencyj i konkursów itp.; drugi wniosek żąda usunięcia nadużyć przy sporządzaniu wykazów stanu cywilnego Izraelitów; trzeci wzywa rząd, aby przy bliskiej zmianie ustawy o poborze wojskowym postarał się o zamieszczenie w niej przepisów umożliwiających kontrolę; czwarty wzywa rząd, aby umożebnionem zostało zakładanie publicznych kantorów zastawniczych na zastawy roczne. Romer składa do laski wniosek w sprawie zaprowadzenia sądów pokoju dla spraw drobiazgowych, cywilnych i karnych, tudzież przestępstw policyjnych. Polanowski uzasadnia wniosek, żądający założenia niższych szkół rolniczych; wniosek ten odesłano do komisyi kultury. Max uzasadnia wniosek przeniesienia Izby handlowej brodzkiej do Tarnopola i żąda odesłania tego wniosku do komisyi administracyjnej, Hausner żąda zaś osobnej komisyi. Sejm uchwalił zgodnie z wnioskiem Maxa. Gross uzasadnia wniosek kolei Jarosławsko - Sokalskiej. W celu polepszenia akustyki sali sejmowej dodano drugie firanki w lożach i rozpięto sznurki resonansowe; na galeryach mimo tego bardzo mało słychać.

Lwów 28 września. W dalszym ciągu obrad sejmowych Hausner uważa, że odesłanie sprawy Izby handlowej brodzkiej do tej samej komisyi co w roku zeszłym, byłoby przesądzeniem tej sprawy i niewłaściwością. Marszałek przerywa mówcy ponieważ regulamin nie pozwala przy pierwszem czytaniu na dyskusyę. Hausner przypomina, że Marszałek nie przerywał Męcińskiemu przemówienia w sprawie Wydziału lekarskiego i żąda odesłania wniosku do osobnej komisyi statutowej z 5 członków złożonej. Golejewski sądzi, że odesłanie do osobnej komisyi byłoby wotum nieufności dla komisyi administracyjnej. Romanowicz popiera Hausnera. Po przemówieniu Maxa uchwalono odesłać rzecz do administracyjnej. Komisyę naftową składają wybrani: Fedorowicz, Gorayski, Józef Jasiński, Kułaczkowski, Ignacy Łukasiewicz, Romer, Wohlfart; do komisyi kolejowej wybrani: Gross, Hausner, Hoppen, Jaworski, Ignacy Mochnacki, Mycielski. Romanowicz, Wład. Weissman, Wład. Wolański. Hausner oświadcza, że z powodu niepozwolenia mu głosu składa mandat. Wnioski komisyi petycyjnej względem petycyj Sabiny Niewiadomskiej, Julii Niewińskiej, Bogusza Stęczyńskiego, Jana Topolnickiego, Mikołaja Horuszko, przyjęte; petycya Frieda, Jawetza, dzierżawców myta, wywołała obszerną dyskusyę; wybrano jeneralnych mowców; przemawiali: Stadnicki, Romer, Ochrynowicz, Chrzanowski, Golejewski, Badeni, Kowalski. Posiedzenie trwa. Na następnem piątkowem będzie drugie czytanie wniosku o wydziale medycznym lwowskim. Sprawozdanie stenograficzne z pierwszych posiedzeń dziś dopiero rozdano.

Wiedeń 28 września. *Presse* donosi z Berlina: Nic tu nie wiadomo o bliskim zjeździe Cesarza Rosyjskiego z Austryackim w Granicy, lub gdziekolwiek na innem miejscu. Nie ulega wątpliwości, że zjazd obu tych Cesarzów jest postanowiony, wszelako, co się tyczy miejsca i czasu tego spotkania, doniesienia pod tym względem uważane być muszą jedynie za środek ukrycia prawdziwego stanu rzeczy. *Tagblatt* donosi, że książę Czarnogórski odwidzi Cara w Peterhofie.

Telegramy biura koresp.

Czerniowce 28 września. Z powodu wybuchu zarazy na bydło w Rosyi, granica pod Nowosielicą została zupełnie zamkniętą dla przypędu bydła rogatego; podobnież przewidywać można zamknięcie granicy w Podwołoczyskach.

Buda-Peszt 28 września. P. Pan zagaił dziś w południe sejm węgierski mową tronową, w której przedewszystkiem zwrócił uwagę na ważne podczas poprzedniej sesyi niezałatwione projekta ustaw, które zajmą działalność sejmu obecnie; zapowiedział dalej przedłożenie kilku konwencyj zawartych z Serbią; następnie przedłożenie projektu ustawy o zaciągnięciu w konstytucyę przywilejów przyznanych wcielonym częściom Pogranicza i kilku innych przedsiębranych zarządzeń co do prawno - politycznego stanowiska przynależności Rjeki wyjaśnionej dokumentem Maryi Teresy i zgodnemi z nim dawnemi i nowszemi ustawami; wszelako rząd przedsięweźmie kroki, które będą potrzebne, aby za pomocą artykułu 30 ustawy z r. 1868 rozwiązać odpowiednio niezałatwione kwestye szczegółowe stanowiska prawno-politycznego Rjeki (Fiume) na podstawie słuszności i wspólnych interesów ku wszechstronnemu zadowoleniu.

Prawodawstwo karne ma być uzupełnione przez uporządkowanie postępowania karnego. Co się tyczy ustaw prawa prywatnego, niezbędnie jest potrzebnem, odpowiednio do stosunków życia postępować naprzód w ten sposób, aby stworzyć całkowity kodeks cywilny. Głęboko uczuwaną potrzebą jest polepszenie administracyi finansowéj a niedozwala na siebie czekać postawienie jurysdykcyi finansowéj na prawdziwszych zasadach, przeznaczanie urzędników według należytéj kwalifikacyi i prawne uporządkowanie budżetu komitatów.

Pominąwszy inne rozporządzenia administracyjne, potrzebnem jest jak najrychlejsze ustanowienie trybunałów administracyjnych; również wymaga w wysokim stopniu działalności ciała prawodawczego ulepszenie ustaw przemysłowych, uzupełnienie systemu komunikacyj, rozszerzenie handlu, rozwój przemysłu, rolnictwa, pomnożenie dobrobytu ludzi pojedynczych i państwa na drodze ustawodawczej.

Cesarz spodziewa się z pewnością, że Sejm przejmie się wysoką ważnością tych zadań, i że również baczyć będzie na to, że w budżecie Państwa zaprowadzony porządek i przywrócony kredyt nawet dla tego celu nie mogą być narażone i że do przywrócenia równowagi w budżecie, chociażby stopniowo, lecz konsekwentnie nawet z zaparciem się siebie samych dążyć należy. Mowa tronowa dotyka także ważnych interesów wychowania publicznego, zwraca ponownie uwagę ciała prawodawczego na nową organizacyę Izby wyższej. We wszystkich tych okolicznościach rząd weźmie odpowiednią ustawie inicyatywę. Mowa tronowa odwołuje się do mądrości, miłości ojczyzny i gorliwości posłów, celem pomyślnego tychże załatwienia. Cesarz z radością oświadcza, że wzajemna dobra wola mocarstw, która chwilowo powstałe kwestye dotąd dozwalała pokojowo załatwiać, i obecnie istnieje; która to okoliczność równie jak nasze przyjacielskie stosunki upoważniają nas spodziewać się, że ludy nasze będą mogły bez przeszkody używać błogosławieństw pokoju, a tem samem całą swoją działalność zwracać ku uregulowaniu interesów wewnętrznych i ku podniesieniu materyalnych i duchowych spraw kraju.

Zagrzeb 28 września. Ban zagaił sejm chorwacki z wielką uroczystością, odczytaniem reskryptu królewskiego, w którym zapowiedzianem jest przedłożenie rządowe, tyczące się rozporządzeń ze względu na wcielenie Pogranicza i wezwany jest sejm do wybrania delegatów do sejmu peszteńskiego.

Paryż 28 września. Donoszą z Tunisu pod d. 25 b. m. W skutku deszczów temperatura w głębi kraju ochłodziła się, a stan zdrowia między wojskiem znacznie się polepszył. Wyprawa na Kairnan jest bliską a przygotowania do niej gorliwie są prowadzone.

Rzym 28 września. Już około 300 biskupów oznajmiło zamiar przybycia na naznaczony w d. 3 grudnia obchód kanonizacyjny i na mające go poprzedzić konsystorze.

Petersburg 28 września. Według doniesienia *Agence russe* na komitecie ministrów uchwalono wczoraj zaprowadzić z urzędu telefony w Rosyi. Kwestya względem zmniejszenia podatków pobieranych od chłopów, która już badaną była przez delegatów stron interesowanych, ma być niebawem przedłożoną Radzie stanu.

Moskwa 28 września. W tutejszym bazarze wybuchł pożar; już 20 magazynów towarów zgorzało, a ogień jeszcze nie ugaszony.

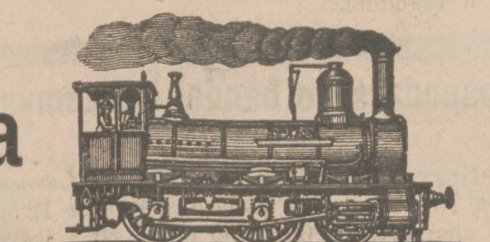
Konstantynopol 28 września. Posłowie zagraniczni wręczyli Porcie w niedzielę notę zbiorową, w której protestują przeciw zmianie granicy turecko-greckiej z Kritiri do Zarko, która w myśl konwencyi powinna się posuwać grzbietem wyżyn na północ od Zarko, gdy tym czasem Turcy poprowadzili granicę przez Zarko w ten sposób, że część rzeki Salambria, która powinna należeć do Grecyi, dostała się znów w posiadanie tureckie. Hidajet basza, wbrew zasadzie, że spory między komisarzami granicznymi rozstrzygane być winny większością głosów, kazał punkt sporny zająć wojskiem, zastawiając się rozkazem Porty. Posłowie domagają się przywrócenia umówionej granicy. — Książę Napoleon odjeżdża dziś do Wiednia.

Kursa. — Wiedeń 28go września 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·95. — Renta srebrna 77·80. — Renta złota 94·95. — 6% Renta złota węgierska —·—. — Losy z roku 1860 131·50. — Akcye Banku Narodowego 830·—. — Akcye kredytowe 366·75. — Londyn 117·75. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·34—. — Lombardy —·—. — Losy 1864 roku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—.— Akcye kolei węg. pół.-wschodn. —·—. — Anglo-Bank —·— Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. — 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki 57·65. Ruble —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa —·—. złr. — 4% Renta węgierska —·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

C. k. kolej państwowa  Tarnow.-Leluchowska.

ROZKŁAD JAZDY.

Ważny od 1 Października 1881 r.

Tarnów — Nowy Sącz — Orłów

Kilometr.	Stacye		Przysp. poc. mięsz. Nr. 7 I. II. III.	Poc. mięsz. Nr. 3. I. II. III.
	Wiedeń	Odjazd	8.00	8.30
	Kraków	„	10.50	10.48
	Lwów	„	10.30	4.33
	Przemyśl	„	12.54	7.19
—	Tarnów (Rest.)	Przyj.	4.56	12.14
		Odj.	5.30	2.00
10.6	Łowczówek-Pleśna	„	5.53	2.29
20.9	Tuchów	„	6.18	3. 5
31.8	Gromnik	„	6.43	3.38
36.3	Bogoniowice-Ciężkowice	„	6.56	3.59
47.4	Bobowa	„	7.26	4.41
61.1	Grybów (Rest.)	Przyj.	7.58	5.20
		Odj.	8.13	5.45
71.8	Ptaszkowa	„	8.47	6.30
80.7	Kamionka	„	9.12	7. 2
88.2	Nowy Sącz (Rest.)	Przyj.	9.29	7.23
		Odj.	9.49	
90.4	Stary Sącz	„	10.14	
104.8	Rytro	„	10.42	
113.3	Piwniczna	„	11. 7	
126.1	Żegiestów	„	11.40	
138.8	Muszyna-Krynica	„	12.22	
151.4	Orłów (Rest.)	Przyj.	12.50	
		Odj.	2. 8	
	Preszów	Przyj.	5.12	
		Odj.	5.34	
	Abós	Przyj.	6.23	
		Odj.	10.28	
	Koszyce	Przyj.	11.10	
		Odj.	11.40	
	Budapeszt	Przyj.	7.30	

Orłów — Nowy Sącz — Tarnów

Kilometr.	Stacye		Przysp. poc. mięsz. Nr. 6 I. II. III.	Poc. mięsz. Nr. 4 I. II. III.
	Budapeszt	Odjazd	11.00	
	Koszyce	Przyj.	6. 4	
		Odj.	7.16	
	Abós	Przyj.	8.00	
		Odj.	8.20	
	Preszów	Przyj.	9. 7	
		Odj.	9.19	
—	Orłów (Rest.)	Przyj.	12·22	
		Odj.	1.50	
12.6	Muszyna-Krynica	„	2.34	
25.3	Żegiestów	„	3.12	
38.1	Piwniczna	„	3.48	
46.7	Rytro	„	4.14	
56.0	Stary Sącz	„	4.48	
63.2	Nowy Sącz (Rest.)	Przyj.	5. 7	
		Odj.	5.33	6.37
70.8	Kamionka	„	5.56	7.00
79.6	Ptaszkowa	„	6.31	7.35
90.3	Grybów (Rest.)	Przyj.	7. 8	8.12
		Odj.	7.28	8.34
104.0	Bobowa	„	8.16	9.25
115.2	Bogoniowice-Ciężkowice	„	8.48	9.57
119.6	Gromnik	„	9. 2	10.11
130.5	Tuchów	„	9.36	10.46
140.8	Łowczówek-Pleśna	„	10. 3	11.13
151.4	Tarnów (Rest.)	Przyj.	10.30	11.40
		Odj.	11. 1	1.10
	Przemyśl	Przyj.	2.56	5.58
	Lwów	„	5.20	9. 7
	Kraków	„	5.10	2.38
	Wiedeń	„	7.16	5.20

Cyfry czarno określone oznaczają porę nocną od 6 godziny wieczór do 6 godziny rano.

Podane godziny stosują się od południka Peszteńskiego.

Wiedeń w Wrześniu 1881 roku.

(2469)

Od Dyrekcyi

Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej jako prowadzącej ruch na c. k. kolei państwowej Tarnowsko-Leluchowskiej.

EDYKT.

L. 17937. (2464-3 3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu trafikantów: Abelesa Markusa Israela, Jana Podolskiego, Sulima Sachowitza i Markusa Israela Abelesa, że c. k. Prokuratorya Skarbu w Krakowie złożyła dnia 9 kwietnia 1867 r. do L. 6155 na rzecz tychże ośm sztuk obligacyj kaucyjnych wartości 1155 złr. w. a. Ponieważ miejsce pobytu wyżej wspomnionych trafikantów nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd krajowy w Krakowie ustanawia dla nich na koszt i niebezpieczeństwo tychże kuratora w osobie p. adwokata Dra Rosenblatta, z którym się co do strzeżenia ich praw porozumieć, lub też wedle okoliczności innego zastępcę c. k. Sądowi krajowemu przedstawić mają.

Kraków dnia 10 września 1881 r.

Do handlu J. Federowicza w Krakowie

potrzebny jest **uczeń zamiejscowy** dobrych obyczajów i z dobremi świadectwami szkolnemi niższego gimnazyum. (2543-3-4)

Do sprzedania

kamienica jednopiętrowa przy plantacyach — niosąca rocznego dochodu brutto 4,182 złr. — Bliższa wiadomość u Wgo *Brzeskiego*, dom Wej Chwalibogowskiej Nr. 50 Rynek główny. (2542-2-3)

Już 4 października ciągnienie

Wiedeńskiej loteryi sreber

na korzyść przytułku sierót „Norbertinum“.

Los kosztuje 30 centów.

Pierwsza główna wygrana: Wyprawa ślubna, **Dar Ich C. Mości Cesarza i Cesarzowej.**

Srebrny masiv serwis do kawy		4 szt.
Srebro na 6 osób		26 „
serwis stołowy	z najlepszej	38 „
serwis do kawy	porcelany	15 „
serwis do herb.	na 6 osób	15 „
Serwis szkła na 6 osób		30 „
Zegarek damski złoty z dyam.		1 „
Pierwsza główna wygrana		129 szt.

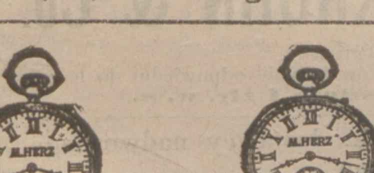
400 głównych i 1600 pomniejszych wygranych przedmiotów złotych, srebrnych, zegarków i t. p.

Według szczegółowego wykazu w ogóle **2000** wygranych.

Losy posyła się za zaliczką pocztową należytości przypadającej za zamówione losy, tudzież 20 cnt. na opłatę pocztową i przesyłkę listy ciągnienia. Za 3 złr. przesyła się 11 losów, tudzież listę ciągnienia franco. (2124-9-10)

Zamówienia wykonywa szybko:

Loterie-Kanzlei des Weisen-Hilfs-Vereines
Wien, I., Grashofgasse 4.



Wyborne zegarki najtaniej na składzie zegarków od 32 lat renomowanym u

M. HERZ,

FABRYKANTA ZEGARKÓW
we Wiedniu, Stefansplatz Nr. 6.

Rzetelna gwarancya. Największy wybór dokładnie zregulowanych genewskich zegarków kieszonkowych, ocechowanych w c. k. urzędzie cementniczym. Cylindry do polowania i pracy po 7,8 zł.

Srebrne zegarki	cylindrowych	8, 10, 13	i wyżej
„ „	kotwiczne	14, 16, 20	
„ „	remoatery, ciężkie	14, 20, 30	
Srebr. i pozł.	zegarki damskie	12, 15, 18	
Złote zegarki	damskie	18, 25, 40	
„ „	cylindrowe męzkie	28, 32, 35	
„ „	kotwiczne	35, 40, 50	
„ „	remontery	40, 60, 80	
„ „	damskie remontery	28, 40, 60	

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 złr. do 12 złr., złote łańcuszki po złr. 18 do 100 złr. Zamówienia załatwiają się bezwłocznie za zaliczeniem. Coby się nie podobało będzie wymieniane. Przyjmuje zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reparacyi. (2445-3-3)

UWAGA! Moich zegarków od najtańszych do najdroższych gatunków o których dokładności i trwałości posiadam najchlubniejsze uznania od moich najdawniejszych odbiorców, proszę nie brać za ogłaszane przez innych podłego towaru.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (1909-165-)

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seillergasse II.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

WINOGRONA

kuracyjne Vöslauskie

i wszelkie owoce tyrolskie i włoskie

otrzymuje codzień świeże i **poleca:**

HANDEL „POD PALMĄ“

Antoniego Hawełki

w Krakowie, Rynek Nr. 41. (2515-4-6)

PIERWSZY NAJWIĘKSZY SKŁAD LAMP.

K. OKOŃ

(2519-5-6)

w Krakowie, ul. Szewska, róg ul. Jagiellońskiej.
Filia: ul. Grodzka, róg ul. ś. Józefa.

Po osobistem zwiedzeniu zagranicznych fabryk, zaopatrzyłem składy moje

w największy wybór najnowszych lamp

a uzyskawszy przytem znaczniejszy rabat, mogę sprzedawać je po najtańszej cenie.

Polecam także z własnej kopalni

najlepszą NAFTĘ salonową nie zapalną,

naftę amerykańską, ligroinę, benzinę, świece stołowe i kościelne w najlepszych gatunkach, oraz WIEŃCE na groby.

Medal bronzowy 1872. **ALFRED BIASION** Medal srebrny 1881.

Optyk c. k. kliniki okulistycznéj Uniw. Jagiellońskiego

W KRAKOWIE.

SKŁAD I WYRÓB INSTRUMENTÓW OPTYCZNYCH

fizycznych i matematycznych,

oraz wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Magazyn założony w roku 1801.

Jako dostawca pierwszych pp. Lekarzy-Okulistów w kraju, oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług przepisów dokładnie i sumiennie wykonywuję, oraz polecam:

Barometry rtęciowe i metalowe (aneroid), termometry lekarskie Celsiusa i maksymalne od 2 złr. wal. austr.

Termometry kąpielowe i do browarów.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich z Arau i francuzkich Baraban'a.

Wszelkie wyroby z gumy i kauczuku, przyrządy chirurgiczne, katetery, bougie, klizopompy, irygatory, respiratory, aparata inhalacyjne, wstrzykawki wszelkiego systemu, poduszki, recypienty, rezerwoary podróżne itd.

Wielki skład papierów listowych francuzkich **(augouleure)** i angielskich **(Ivory paper)**, oraz papiery listowe (fantaisie).

Najnowsze i najgustowniejsze monogramy obloug, wykonanie wykwintne — wyrób własny.

Karty wizytowe litografowane i drukowane (a la minute), 100 sztuk od 50 ct.

Wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania. — Największy wybór fotografij wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów.

Reprezentacya fabryki paryzkiej Christofle & Co.

wyrobów platerowanych z metalu białego

z gwarancyą galwanicznego pokładu srebra, oznaczonego w gramach na każdym przedmiocie, t. j. sztućce stołowe, tace, wazy, talerze, półmiski, kandelabry, serwisy, całe wyprawy, oraz kompletne urządzenia dla pp. właścicieli hoteli, cukierników i restauratorów.

Ceny oryginalne fabryczne.

Przy pracowni optycznéj nowo-otworzone **Laboratoryum mechaniczne** uskutecznia wszelkie obstalunki, jakoteż **reparacye**, wchodzące w zakres fizyki i mechaniki.

Reparacye **maszyn do szycia** uskutecznia najspieszniej i najtaniej.

Ceny umiarkowane. (2370 4-6)

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast.

Dla spekulacyj giełdowych

na zwyżkę lub zniżkę kursów

jest przy dzisiejszych wielkich codziennych zmianach kursu najodpowiedniejsza chwila.

Wskutek naszych związków z największemi zakładami krajowemi i zagranicznemi możemy naszym Szan. Komitentom często podać ważne rady do zyskownych operacyj i dlatego polecamy nasze usługi do rzetelnego wykonania zamówień giełdowych wszelkiego rodzaju za skromnem pokryciem. Na papiery wartościowe udzielamy zaliczki w każdej wysokości. (2342-10-10)

Heinrich Mahler & Co.,

Dom bankowy w **Wiedniu,** II., Wipplingerstrasse 43, naprzeciw giełdy.

LA NOBLESSE.

Fabryka perfum „La Noblesse“

wyrabia następujące doświadczone specyalności.

Ekstrakt z sosnowego igliwia, do natychmiastowego sprawienia zapachu leśnego w pokoju; najlepszy tego rodzaju wyrób, gdyż wytwarza się wprost ze świeżego igliwia sosnowego i posiada charakterystyczny mocny zapach jodłowego i sosnowego lasu. 1 flakon 80 ct. — **Vegetin,** najlepszy środek na porost i na utrzymanie włosów, z świeżych pączków topolowych z aromatycznym ich zapachem, nadaje włosom miękkość i chroni je od łupieżu i wypadania. 1 flakon 80 centów. — **Caloin,** woda do umywania twarzy, ze świeżych kwiatów, nadaje cerze młodzieńczą barwę świeżą a chroni ją od zmarszczek, plam itp. Po krótkiem używaniu gubi z twarzy wszystkie zaskórniki, wyrzuty. 1 flakon 80 cent. — **Calodon pasta na zęby,** wyborny środek do czyszczenia zębów, aby otrzymać błyszczące białe zęby, świeży wonny oddech, czerwoną barwę dziąseł. Chroni ona zęby od próchnienia, a przy ciągłem używaniu od bólu zębów. Cena pudełka 80 ct. — **Elfeaschminken Barwnik** jedynie nieszkodliwy na twarz, szyję i ramiona, przez nikogo jeszcze nieznany. Płynny we flaszkach, biały i różowy po 60 ct.; w proszku w pudełkach, biały i różowy po 50 centów. — **Aromatyczne mydło ziołowe,** najlepsze mydło na ręce do codziennego używania, bardzo godne zalecenia. 1 sztuka 35 ct, 3 sztuki 90 ct. — **Aromatyczne mydło na zęby,** do czyszczenia zębów, sztuka 30 cnt., 3 sztuki 80 cnt. — **Salicylowa woda do ust** dla usunięcia nieprzyjemnego odoru z ust, do używania na płukanie ust po każdem jedzeniu. Flakon 80 ct. — **Jokey-Club,** silna esencya do nakrapiania chustek do nosa. Flaszka 1 złr. — **Jokey-Club,** mydło, trzy sztuki w kartonie 1 złr. — **Maiglokchen-Essenz,** silne perfumy z kwiatów. Flaszka 1 złr. — **Mandelseife,** mydło migdałowe. 12 sztuk od 1 złr. do 2·50. — **Glicerinseife,** mydło glicerynowe. 12 sztuk od 1·20 do 2·80 złr. — **Toaletenseife,** mydło toaletowe z zapachem różnych kwiatów, sztuka 40 cnt., karton z 3 sztukami 1 złr. — **Patent-Zahnbürsten,** patentowe szczoteczki do zębów z poręczeniem trwałości, sztuka 20, 30, 40, 50 centów. — Dostać można: (2296-6-6)

General Depot v. E. V. SOXHLET. Wien, I. Mölkerbastei 8.

jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach perfumeryj.

J. IHNATOWICZ

FABRYKA we LWOWIE. — FILIA w KRAKOWIE, SUKIENNICE Nr. 20,

wyrabia:

Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 cnt.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudeł. 50 c. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy,

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25. 30 i 50 cnt.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 cnt.

Farby do stempli

niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 cnt. (1861-21-)

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6°|o na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6°|o „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7°|o Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (272-9-)

W XIVtym roku szkolnym

konc. pierwszego wojskowego kursu szkolnego

dnia 1 września rozpoczyna się nowy kurs przygotowawczy dla **jednorocznych ochotników;** d. 1 października takiż kurs dla **egzaminów kadeckich.** Pensyonat. Program w zakladzie: Wiedeń, Kolowratring Nr. 9. (2140-10-10)

S. Barrault, c. k. major.



Cudowne są siły przyrody, jeżeli są stosownie użytemi.

Tak też i ja mogę powiedzieć i z radością dziękuję Panu niniejszem serdecznie, gdyż **Bogu dzięki za to,** pomogła mi Pańska **Winkelmayera esencya i pomada z korzenia łopianu** przeciw wypadaniu włosów i na porost nowych włosów, życzę więc ażeby ludzie dowiedzieli się o prawdzie. P. Kaufman w Dukli.

Być 7 lat łysym i bez porostu brody, to doprowadziło mnie młodego człowieka 24 letniego prawie do rozpaczy. Po użyciu Pańskiej rzeczywiście cudownej i leczniczej **Winkelmayera esencyi i pomady z korzenia łopianu** uzyskałem w przeciągu tylko 2 miesięcy bujny porost włosów, także brody. Zawdzięczam to Bogu i sile przyrody, Panu zaś podziękuję ustnie po przyjeździe do Wiednia.

J. Kandler, robotnik maszyn w Peszcie.

Po użyciu kilku flaszeczek Pańskiej Winkelmayera **esencyi z korzenia łopianu** mogłem zrzucić perukę, którą już rok nosiłem, a teraz mam bujniejszy porost niż dawniej. O tym skutku może się każdy na mnie przekonać. J. Wendt, właściciel gospodarstwa w Neusiedl p. Laa n. Tają w Niż. Austr.

Sprowadziłem sobie 2 flaszeczki Pańskiej prawdziwej Winkelmayera **esencyi z korzenia łopianu** a po jej użyciu urosła mi w przeciągu kilku dni gęsta i piękna broda, jakkolwiek mam zaledwie 20 lat. Wyrażając moje podziękowanie, zostaję

Wawrzyniec Maguser, mł. w Krapp (w Krainie)

Najserdeczniejsze dzięki za Pańską Winkelmayera **esencyę z korzenia łopianu,** po której użyciu w przeciągu 18 dni mam wspaniałą bujną brodę. Mogę każdemu polecić najlepiej Pańskie cudowne wyroby. Józef Berger, Ritter v. Elg. w Wiedniu.

Te podziękowania i uznania niemniej bardzo wiele innych, które można przejrzeć u mnie w oryginale, czynią wszelkie dalsze wychwalanie **Winkelmayera esencyi i pomady z korzenia łopianu** zbyteczne, gdyż dobra rzecz sama się chwali.

Ceny:	1 flaszeczka Winkelmayera	esencyi z korzenia łopianu	90 cent.
	1 słoik „	pomady „ „	50 „
	1 flaszeczka „	olejku „ „	40 „

Pocztą (za nadesłaniem kwoty lub zaliczką) 10 c. więcej za opakowanie. (1753-11-12)

CENTRALNY SKŁAD ROZSYŁKOWY:

J. Winkelmayer w Wiedniu VI., Gumpendorferstrasse 159.

Składy w KRAKOWIE u E. Stockmara apt., we LWOWIE u P. Mikolascha apt., także prawie we wszystkich aptekach i handlach perfum.

Celem zapobieżenia licznym fałszowaniom należy żądać zawsze **Winkelmayera prawdziwych wyrobów z korzenia łopianu** i uważać, aby na każdej flaszeczce znajdowała się firma J. Winkelmayer, Wien VI., Gumpendorferstrasse Nr. 159.

MŁODY CZŁOWIEK z dobrego domu z wykształceniem, władający językiem polskim i niemieckim w piśmie, znajdzie umieszczenie za **praktykanta** w składzie bławatnym oraz galanteryjnym w Szczurowy. (2548-2-3)

Guwerner fachowy posiadający język niemiecki i francuski, metr gimnastyki i tańców, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami z kilkoletniej w pedagogicznym zawodzie praktyki w arystokratycznych domach, życzy przyjąć posadę nauczyciela prywatnego. *W. Puszkowski,* Kraków Hotel p. Różą 32. (2549-2-3)

Salon sztuk pięknych we Lwowie

przyjmuje wszelką pracę pp. artystów. (2468-4-10)

KAPELUSZE PARYSKIE I KWIATY

świeżo nadeszły do magazynu

Mme Anna

w Krakowie, ul. Szewska Nr. 228.

Również przygotowuje się znaczny wybór kapeluszy w różnych fasonach i cenach. Tamże znajdują się kostiumy jesienne. Zamówienia wykonywują się szybko i punktualnie. (2535 4-5)

Winogrona

kuracyjne,

które pod względem dobroci oraz taniości od innych lat się odznaczają, niemniej inne owoce w najlepszych gatunkach otrzymuje codziennie w świeżych przesyłkach handel **Ed. Fuchsa** w Krakowie. Zamówienia zamiejscowe będa odwrotnie uskutecznione. (2371-8-10)

Wilhelm Fenz

poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań** (2569-74-)

Realność

w Tarnowie pod l. 257/299 przy ulicy Ogrodowej naprzeciw klasztoru Urszulanek, składająca się z dwóch domów murowanych parterowych, frontowych, z pięknego domu drewnianego z werandą w ogrodzie i z drugiego mniejszego domku drewnianego w tymże ogrodzie — wraz z ogrodem dużym warzywnym i owocowym, jest pod bardzo korzystnemi warunkami z wolnej ręki **zaraz** do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Tarnowie u administratora tejże realności. (2537-3-3)

Badeńskie winogrona kuracyjne

najlepszego biało frankońskiego gatunku, zapakowane w koszykach pocztowych po 5 kilo, rozsyłają za zaliczką 2 złr. 60 ct. (koszyk i porto opłatnie)

Kerschbaum & Stoiser
w Baden pod Wiedniem.

Poszukiwani zdolni ajenci. (2481-8-10)

TYLKO

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. I,



ma ciągły zapas **najlepszego i najtańszego obówia** mężkiego, damskiego i dla dzieci w najobfitszym wyborze. **Damskie kamaszki skórzane** z podwójną podeszwą od złr. 3 c. 50 wyżej. **Kamaszki męzkie** z podwójną podeszwą, od złr. 4 wyżej. — Wszystkie rodzaje obówia dla mężczyzn, chłopców i dziewcząt, jak równie jesienne i zimowe trzewiki skórzane, filcowe i kortowe po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniają się punktualnie. Towar, któryby się nie spodobał, wymienia się. (2322-9-)

Skład obówia **„Hans Sachs“**
Wien, I., Lichtensteg Nr. I.

Przystępne zakupno i sprzedaż

papierów państwowych, akcyj, priorytetów, losów, listów zastawnych tudzież efektów nienotowanych w kursblacie.

Zlecenia na giełdę wiedeńską

wykonywa za małem pokryciem punktualnie i najrzetelniej

dom bankowy i komisowo-giełdowy
A. Jellinek,
w Wiedniu, Stadt, Kohlmarkt 8 i Wallnerstrasse Nr. 1.

UWAGA. Objaśnień i porady udziela natychmiast sumiennie. (2453-4-8)

OBWIESZCZENIE.

Dostawa potrzebnych dla Tarnowsko-Leluchowskiej c. k. kolei państwowej drzew budowlanych i warsztatowych, jak również progów, będzie w drodze konkurencyi rozdaną. — Termin do wniesienia ofert oznacza się do 20 listopada b. r. — Formularze na oferty wraz z ogólnemi i szczególnemi przepisami dostawy można otrzymać u podpisanej Dyrekcyi w Wiedniu lub też u Zarządu ruchu w Tarnowie. **(2572)**

Wiedeń, dnia 21go września 1881 roku.

Od Pierwszej węg. galic. kolei żelaznej, jako prowadzącej ruch na ces. król. kolejach państwowych Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 27 Września.

	płacą		żądaj	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124	50	127	—
Rubel srebrny obrączkowy	1	55	1	65
Marki niemieckie za 100 marek	57	—	58	—
Dukat ważny	5	52	5	63
20-frankówka	9	30	9	40
Imperyał ważny	9	56	9	68
Srebro austryackie za 100 złr.	100	—	100	—
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99	50	—	—
Listy zastawne i obligi,				
6% pożyczka krajowa galicyjska	102	—	103	75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100	—	101	50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96	50	97	75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101	25	102	50
6% listy „ banku hipot.	102	—	104	—
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	103	—	105	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	103	—	104	—
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98	—	100	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101	—	104	—
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101	—	104	—
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104	—	107	—
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97	—	99	—
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97	—	99	—
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97	—	98	75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84	25	85	75
Akcye kolejowe i bankowe.				
Akcye kolei Karola Ludwika . . po złr. 210	324	—	326	—
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	181	—	183	—
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	306	—	318	—
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	—	—	—	—
Losy krajowe.				
Losy miasta Krakowa	20	—	21	25
Losy miasta Stanisławowa	25	—	26	50

(Przy listach od 6% banku hipot. do 7% listy zast.: we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat. — Przy listach Król. Pol.: rub. kop.)

Wiedeń 27 września.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4⅕% Renta papierowa	77	—	77	15
4⅕% „ srebrna	77	75	77	90
4% „ złota	94	70	94	85
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123	50	124	50
4% „ „ 1860 „ 500 „	131	40	131	70
4% „ „ 1860 „ 100 „	133	—	133	50
„ „ 1864 „ 100 „	172	75	173	25
„ „ 1864 „ 50 „	170	75	171	25
Losy Como-Renten	29	50	30	—
Obligi indemnizacyjne.				
Czeskie 10% podat.	104	50	105	50
Bukowińskie „ „	100	50	101	50
Galicyjskie „ „	101	—	101	50
Morawskie „ „	104	—	105	—
Niższo-austryackie „ „	105	50	106	50
Wyższo-austryackie „ „	103	—	—	—
Szląskie „ „	108	—	—	—
Styryjskie „ „	104	75	—	—
Siedmiogrodzkie 7% „	97	50	98	50
Węgierskie „ „	98	75	99	50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97	50	98	50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	133	50	134	—
6% Renta węgierska złota	118	20	118	40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96	50	97	—
Akcye bankowe.				
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	161	80	162	—
Boden-Credit węgierskie . 140 „	280	—	285	—
„ „ austryackie . 80 „	289	50	290	—
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	367	60	368	—
„ „ węgierskie . 200 „	360	—	360	50
Depositen-Bank . 200 „	283	—	285	—
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860	—	870	—
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	—	—	—	—
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	832	—	833	—
Unionbank . 100 „	153	—	153	25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	151	50	151	75
Wied. Bankverein . 100 „	144	—	144	25
Akcye kolei.				
Albrechta . 200 złr. bez%	—	—	—	—
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	176	50	177	—

			płacą		żądają	
Donau-Dampfsch.-Ges.	525	złr. 5%	589	—	591	—
Elżbiety	210	„ „	216	—	217	—
Linz-Budweis	200	„ „	193	—	193	50
Salzburg-Tyrol	200	„ „	185	25	185	75
Ferdynanda Nordbahn	1050	„ „	2363		2367	
Franciszka Józefa	200	„ „	195	—	195	50
Gal. Karola Ludwika	210	„ „	323	50	324	—
Koszycko-Oderberg	200	„ „	151	—	151	50
Lwowsko-Czern.-Jassy	200	„ „	180	75	181	50
Nordwest austr.	200	„ „	237	25	237	75
„ „ Lit. B.	200	„ „	261	50	262	—
Rudolfa	200	„ „	168	50	169	—
Siedmiogrodzka I	200	„ „	170	25	170	75
Staats-Eisenb.-Gesell.	200	„ „	363	75	364	25
Südbahn (Lombardy)	200	„ „	162	75	163	—
Theisbahn (Cisańska)	200	„ „	246	50	247	—
Węg. gal. Łupkowska	200	„ „	168	25	168	75
„ Nord-Ost	200	„ „	169	25	170	—
„ Westb. Stuhlw.	200	„ „	173	75	174	25
Listy zastawne.						
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk.	15 lat		—	—	—	—
5% Boden Credit allg. złotem płatne			117	75	118	—
5% „ „ „ papier.	33 lat		100	10	100	50
6% Tow. kred. krakowskiego	18 lat		—	—	104	50
7% Listy dłużne Włośc. „	20 lat		—	—	106	75
6% Towarzystwa kredyt. „	36 lat		—	—	—	—
5½% „ „ złote	36 lat		99	—	—	—
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.			96	60	—	—
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.			101	—	101	75
5% „ „ „ „ nowe	37 lat		101	—	101	75
6% „ Bank. Hipot. lwow.			102	50	103	25
6% „ „ Włość. „			103	—	—	—
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.			101	05	101	25
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt			101	75	—	—
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit	34 lat		100	—	100	50
5½% „ Boden Kredit-Institut			102	25	103	—
Priorytety kolei.						
Albrechta	300	złr. 5%	94	—	94	40
Alföld-Fiume	200	„ „	95	—	95	50
„ Em. 1874	200	„ „	—	—	—	—
Donau-Dampfsch.	100 i 200	„ 6%	—	—	—	—
Elżbiety	100	„ 4½%	99	—	99	25
„ Em. 1862	300	„ „ „	99	—	99	40

			płacą		żądają	
Elżbiety Linz-Budweis	200	złr. 5%	101	50	101	80
„ Em. 1870	200	„ „	100	—	101	—
„ „ 1872	200	„ „	102	—	102	50
„ Salzb.-Tyr. 1873	200	„ „	100	90	101	30
Eperies. Tarn. węg. część	300	„ „	—	—	—	—
Ferdyn.-Nordb. m. kon.		4½%	105	50	106	50
„ „ wal. austr.		„	101	75	102	25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72		5%	107	—	108	—
„ poż. 14 milion. 1872		„	105	50	—	—
„ poż. 1876 r.	100	złr. 5%	103	—	104	—
Franc. Józefa Em. 1867	200	„ „	101	80	102	20
„ „ Em. 1873	200	„ „	101	80	102	20
Gal.-Karol.-Lud. I Em.	300	„ „	99	70	99	90
„ II „ 1867	300	„ „	—	—	—	—
„ III „ 1871	300	„ „	93	—	—	—
Koszycko-Oderb.	200	„ „	94	75	95	25
Lwow.-Czer. I Em. 1865	300	„ 4½%	94	25	94	75
„ II „ 1867	300	„ 4%	98	20	98	70
„ III „ 1868	300	„ „	95	75	96	25
„ IV „ 1872	300	„ „	94	50	95	50
Nordwestb. austr.	200	„ „	102	50	102	75
„ „ Lit. B.	200	„ „	101	40	101	70
„ „ Em. 1874	200	„ „	120	50	121	50
Rudolfa	300	„ „	98	—	98	50
„ Em. 1869	300	„ „	97	40	97	70
„ Em. 1872	300	„ „	97	25	97	75
„ Salzkam. gut. zł.	200	„ „	114	75	115	25
Siedmiogrodzkiej I	200	„ „	93	—	93	50
Staatseisenbahn	500	fr. 3%	175	50	177	—
Südbahn (Lombardy).	500	fr. 3%	133	—	133	25
„ „	200	złr. 5%	115	30	115	60
Theissb.-Gesell.		„ „	101	75	102	25
Węg. gal. Łupkow.	200	„ „	92	20	92	50
„ „ II Em.	200	„ „	91	25	91	50
„ Nordost	300	„ „	91	50	92	—
„ „ złotem	200	„ „	109	75	—	—
„ Westbahn	200	„ „	—	—	—	—
„ „ Em. 1874	200	„ „	—	—	94	—
Losy.						
5% Donau Regul.	złr. 100		117	—	117	50
Premiowe Wiedeńskie	„ 100		134	25	134	75
„ Węgierskie	„ 100		124	—	124	50
3% „ Tureckie	fr. 400		25	75	26	—
Kredytowe	złr. 100		179	—	179	50

			płacą		żądają	
Clary	złr.	42	40	—	40	35
4% Donau-Dampfsch.	„	105	113	—	113	50
Inszpruku	„	20	23	—	23	75
Keglewicha	„	10½	16	75	—	—
Krakowskie	„	20	20	50	—	—
Ofner (miasta Budy)	„	40	40	50	41	50
Palfy	„	42	37	75	38	25
Rudolfa	„	10½	21	—	22	—
Salma	„	42	51	—	52	—
Salzburgskie	„	20	22	—	22	50
St. Genois	„	42	48	25	48	75
Stanisławowskie	„	20	25	40	25	80
4½% Tryesteńskie	„	105	127	50	128	50
4% „	„	50	65	50	—	—
Waldsteina	„	21	30	50	31	—
Windischgrätza	„	21	41	25	42	—
Waluty.						
Dukaty ważne			5	59	5	61
20 frankówki			9	34	9	35
Imperyały rosyjskie			9	63	9	65
Funty szterl. angielskie			11	74	11	78
Liry tureckie złote			10	73	10	75
Marki niemieckie za 100 marek			57	60	57	70
Rubel papierowy za 100			126	25	126	75

Lwów 26 września.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	308	50	312	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101	50	102	50
4% „ „ „ „ „	96	70	97	70
5% „ „ „ „ 37-letnie	101	50	102	50
6% „ „ Banku hip. gal.	102	65	103	65
6% „ „ „ włośc. galic.	102	25	104	—
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100	30	101	30
6% „ pożyczki krajowej	103	—	104	35

Warszawa 26 wrześ.

	rub.	kop.	rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	130	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	45
kupon	—	—	127	

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*